



Przewodniczący Rady Państwa dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Józefa Rzepeckiego — prezesa okręgu ZNP w Koszalinie

zawód ważny i zaszczytny

PRZEMÓWIENIE EDWARDA OCHABA Z OKAZJI DEKORACJI NAUCZYCIELI W BELWEDERZE

W dniu Waszego święta witam Was serdecznie w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu oraz przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem również wszystkim nauczycielom, wychowawcom i pracownikom oświaty w kraju — najlepsze pozdrowienia i życzenia.

Zawód nauczyciela i wychowawcy zajmuje w Polsce Ludowej wyjątkowo ważne, zaszczytne miejsce. W krajach budujących socjalizm i komunizm rola szkoły jest szczególnie wielka. Nauka i oświata stanowią jedną z głównych dziedzin dalszego rozwoju gospodarki i kultury socjalistycznej.

W dniu Waszego święta cały nasz naród daje wyraz wysokiego uznania dla tych, którzy rzetelnie uczą i wychowują młode pokolenie, przysposobiając je do świadomej pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

W historii naszego kraju nauczyciel polski zapisał piękne karty w walce o niepodległość, o postęp i sprawiedliwość społeczną, w walce przeciwko reakcji, obskurantyzmowi i zafobaniu. Nauczyciel najczęściej stał blisko mas chłopieckich i robotniczych, znał ich życie i ciężkie warunki. Widział marnowanie się talentów, masową niedzę i brak perspektyw. Podnosił więc nie raz swój głos protestu przeciwko dyskryminacji klasowej w szkolnictwie. Przeciwko stosunkom społecznym, które sprawiły, że prawie milion dzieci nie miało możliwości nauki, że średnie i wyższe studia były niedostępne dla ogromnej większości młodzieży z rodzin robotniczych i chłopieckich.

Szeroki i wszechstronny rozwój szkolnictwa i oświaty stał się możliwy dopiero w warunkach Polski Ludowej, która mimo wielu innych trudnych i pilnych zadań otoczyła sprawę nauki i wychowania młodzieży szczególną troską i opieką. Postępowa idea, o której triumf walczyło tyle tysięcy nauczycieli stały się ustroją rzeczywistości naszego kraju. Polska Ludowa należy do przodujących krajów w dziedzinie rozwoju oświaty. Oddaliśmy do dyspozycji nauczyciela i młodzieży tysiące nowych budynków szkolnych. Ponad 8 milionów chłopców i dziewcząt uczy się w szkołach wszystkich szczebli. Szeroko otwarliśmy dzieciom robotników i chłopów dostęp do szkół średnich i wyższych. Państwo ludowełoży ogromne środki na inwestycje szkolne, na wyposażenie szkół w sprzęt i pomoce naukowe, na kształcenie nowych zastępów nauczycieli i wychowawców.

Te wysiłki władzy ludowej zostały już od pierwszych lat jej istnienia poparte zorganizowanym wysiłkiem społecznym. Jedną z pięknych kart jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego jest powszechny, masowy udział całego narodu w zbiorce na Społeczny Fun-

dsusz Budowy Szkół. Ponad 7 mld zł złożonych przez społeczeństwo na szkoły Tysiąclecia, piękne gmachy, jakie wyrosły z tych funduszy w całym kraju, są dobitnym wyrazem troski i miłości, jaką nasz naród otacza swą młodzież.

Wytężona IV Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewidują dalszy rozwój naszego systemu oświatowego, rozbudowę szkolnictwa zawodowego oraz powaźniejsze zwiększenie liczby studentów w szkołach wyższych, zwłaszcza technicznych. W toku realizacji jest reforma szkolna, która będzie istotnym krokiem naprzód w dalszym rozwoju naszego szkolnictwa i przyczyni się do dalszego usprawnienia procesu nauczania i wychowania.

Świadomi poważnych osiągnięć naszego szkolnictwa, pamiętamy jednak o wskazaniach IV Zjazdu partii, że proces kształtowania nowego, socjalistycznego oblicza szkoły nie został jeszcze doprowadzony do końca, że w systemie naszej pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, w organizacji nauczania i wychowania wiele jest jeszcze do zrobienia i poprawienia. Tym większego znaczenia nabiera zespolenie wysiłków szkoły, rodziców, organizacji młodzieżowych i społecznych, aby usunąć istniejące niedostatków w pracy wychowawczej, kształtować ideowo i moralnie oblicze młodzieży, wychować ją w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu na świadomych i meżnych budowniczych socjalizmu.

Dobrego nauczyciela cechuje stale poszukiwanie nowych form i metod pracy, usprawnianie jego procesu nauczania i wychowania. Śledzimy te Wasze wysiłki z głębokim zainteresowaniem. Zastępują one na pełne poparcie i pomoc ze strony wszystkich instytucji i organizacji odpowiedzialnych za rozwój oświaty.

W imieniu władz naczelnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzę wszystkim naszym pedagogom nowych osiągnięć w ich odpowiedzialnej pracy, życzę im, aby z pełnym sukcesem realizowali zasady socjalistycznego wychowania, zaszczepiali młodzieży naukową światopogląd, szacunek do nauki i pracy, prawosć i socjalistyczny humanizm.

Rada Państwa postanowiła przyznać z okazji Dnia Nauczyciela odznaczenia państwowe dla licznej rzeszy nauczycieli i wychowawców. Ciesze się, że przynajmniej część z tych odznaczonych nauczycieli możemy gościć dziś w Belwederze.

Przyjmijcie te odznaczenia z naszymi najserdeczniejszymi gratulacjami i życzeniami dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Przekazacie również te życzenia, gratulacje i wyrazy wysokiego szacunku wszystkim Waszym Koleżankom i Kolegom.

PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH KRAJÓW.
ŁĄCZCIE SIĘ!

CENTRALNY
ORGAN ZNP

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

Rok XLVIII nr 48 (1451)

Warszawa, 29 listopada 1964 r.

Cena 80 gr

Sobota, 21 listopada 1964 r. Ogromna Sala Kongresowa w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wypełniona do ostatniego miejsca. Zebrano się tu ponad 3 tysiące nauczycieli i pracowników oświaty z całej Polski. W pierwszych rzędach zasiadają ci, którzy poprzedniego dnia, w Belwederze, otrzymali z rąk przewodniczącego Rady Państwa wysokie odznaczenia.

Godz. 17. Witani niemiłkającymi oklaskami na salę przybywają: przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab, przewodniczący CRZZ — Ignacy Łoga-Sowiński, wicepremier — Piotr Jaroszewicz, sekretarz KC — PZPR — Witold Jarosiński, zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński i Józef Ozga-Michalski, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan, minister oświaty — Wacław Tułodziecki, minister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański, prezes Polskiej Akademii Nauk — Janusz Groszkowski, sekretarz naukowy PAN — Henryk Jabłoński, przedstawiciele władz partyjnych, miejskich i wojewódzkich, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Akademie otwiera prezes ZG ZNP — Marian Walczak, po nim zabiera głos minister oświaty — Wacław Tułodziecki (teksty obu przemówień zamieszczamy oddzielnie).

Długotrwałymi oklaskami dziękują zebrał za serdeczne słowa skierowane do nauczycieli całego kraju.

Kończąc oficjalną część uroczystości ponownie zabiera głos prezes M. Walczak, który w imieniu wszystkich polskich nauczycieli, w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego przekazuje serdeczne pozdrowienia i życzenia nauczycielom całego świata.

Po krótkiej przerwie część artystyczną. Wypełnia ją w całości występ niezrównanego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, gorąco oklaskiwany przez widownię.



Prezydium Centralnej Akademii w Warszawie

Zdjęcia: Cz. Górski

ZASADNICZA
FUNKCJA
SZKOŁY
JEST
WYCHOWANIE
MŁODZIEŻY
W DUCHU
SOCJALISTYCZNYM

IV ZJAZD PZPR

nauczyciel nie zawiedzie zaufania

MARIAN WALCZAK PREZES ZG ZNP

Szanowni Towarzysze i Obywatele, Koleżanki i Koleżdy!

Stoła się już tradycją w naszym społeczeństwie, że każdego roku, w listopadzie uroczystości obchodzą Dzień Nauczyciela — święto wszystkich nauczycieli, wychowawców, pracowników oświaty i nauki.

Tegoroczny Dzień Nauczyciela obchodzimy w szczególnej atmosferze — atmosferze dumy wynikającej z naszych osiągnięć w 20-lecie PRL. W bilansie osiągnięć Polski Ludowej jedno z czołowych miejsc zajmuje bez wątpienia oświata i nauka. W zakresie upowszechnienia oświaty podstawowej oraz kształcenia młodzieży na poziomie średnim i wyższym osiągnęliśmy jeden z najwyższych wskaźników w świecie. Jest to bezpośredni wynik polityki partii i władzy ludowej.

System oświaty i wychowania w PRL kształtował się i kształtuje w toku walki o socjalistyczny charakter naszego państwa i społeczeństwa. W jego dynamicznym rozwoju wyraża się między innymi istota klasowej treści naszego państwa oraz humanistyczne tendencje ustroju socjalistycznego.

Osiągnięcia oświatowe PRL wiążą się ściśle z pracą i twórczym wysiłkiem wszystkich nauczycieli i pracowników nauki.

Kierując się uchwałami Komitetu Centralnego PZPR, nauczycielstwo polskie ofiarnie uczestniczyło i dało ogromny wkład w rozwój wszelkich dziedzin naszego życia państwowego, a w szczególności w rozbudowę i ulepszenie systemu oświaty i wychowania.

Od pierwszych dni powstania władzy ludowej nauczycielstwo aktywnie włączyło się do pracy ideowo-wychowawczej wśród społeczeństwa, do upowszechniania socjalistycznej ideologii i popularyzacji polityki partii, do kształtowania świadomości narodu.

Nie zabrakło nauczycieli przy wprowadzaniu w życie reformy rolnej, przy organizowaniu różnych form spółdzielczości, przy tworzeniu rad narodowych, organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych, przy wszystkich pracach zmierzających do umocnienia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Wypowiadając się zdecydowanie za socjalizmem i uczestnicząc w tworzeniu nowego państwa, wychowawcy młodego pokolenia nigdy nie zapominali o tym, że warunkiem budowy nowego, lepszego, bardziej pokojowego współistnienia narodów. Dlatego też poprzez codzienny wysiłek wychowczy i aktywny udział w ruchu obronności, nauczyciele manifestują swą wolę walki o pokój.

Taka postawa nauczycieli była konsekwentną doświadczeń historycznych. Historia nauczycielstwa i jego organizacji zawodowej — Związku Nauczycielstwa Polskiego, była zawsze najściślej związana z walką o polską szkołę, o wyzwolenie narodu, o postęp społeczny.

W okresie międzywojennym nauczycielstwo polskie było gorącym rzecznikiem powszechności i demokratyzacji nauczania, oraz aktywnie przeciwstawiało się faszystowskiemu krajowi.

Dowody żarliwego patriotyzmu dali nauczyciele i pracownicy nauki w latach

hitlerowskiej okupacji. Mimo teroru i prześladowań, wykazali dużo osobiste go zaangażowania, a nieraz bohaterstwa przy rozwijaniu tajnego nauczania, prowadzili na różnych frontach walkę antyfaszystowską, upatrywali wyzwolenie i przyszłość Polski w zwycięstwie sił postępu i demokracji.

Nawiązując do postępowych tradycji przeszłości i kierując się aktualnymi potrzebami społecznymi, nauczyciele podjęli i kontynuują szeroką działalność ideowo-polityczną i kulturalno-oświatową we wszystkich środowiskach, zwłaszcza, wiejskich i maomiasteczkowych.

Jest też wiele dowodów, liczb i przykładów świadczących o aktywności społecznej i zaangażowaniu ideowo-politycznym nauczycielstwa. Związek Nauczycielstwa Polskiego niejednokrotnie przyjmował od władz partyjnych i państwowych wyrazy uznania i podziękowania kierowane do wszystkich nauczycieli za ich wszechstronną pracę społeczno-polityczną, za ich udział w upowszechnianiu kultury.

Wynikiem zacieśniających się więzi między nauczycielstwem a społeczeństwem są uroczyste obchody Dnia Nauczyciela. Święto Nauczyciela jest rezultatem spontanicznej inicjatywy społeczeństwa. Z imprez organizowanych w poszczególnych miejscowościach wyrosła uroczystość obejmująca wszystkie regiony Polski i wszystkie środowiska.

W Dniu Nauczyciela społeczeństwo polskie daje wyraz swoim serdecznym uczuciom dla wychowawców młodego pokole-

nia oraz wyraża uznanie za trudną i ofiarną pracę pedagogiczną i społeczną.

Długoletnie kontakty nauczycielstwa i społeczeństwa coraz częściej przeobrażają się w trwałe formy współdziałania dla realizacji zadań wychowawczych i zadań reformy szkolnej.

Dzień Nauczyciela stanowi więc okazję do wyrażenia podziękowania wszystkim sojusznikom szkoły i nauczyciela, działaczom partii politycznych, Frontu Jedności Narodu, rad narodowych, ruchu zawodowego, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz wszystkim przedstawicielom społeczeństwa, którym szczególnie bliskie są sprawy oświaty i wychowania, za skuteczne wspieranie wysiłków szkoły i nauczyciela, za rozwijanie społecznego ruchu pomocy szkole.

Wkraczamy obecnie w etap, kiedy reforma szkolna rozstrzygać się będzie w murach każdej szkoły, każdej izby lekcyjnej i pracowni, kiedy realizacja jej zadań zależeć będzie przede wszystkim od pracy każdego nauczyciela, jego wiedzy i doświadczenia, jego aktywności, inicjatywy i pracy nad sobą.

W tym tak uroczystym dla nas, nauczycieli, dniu pragnę zapewnić, że nauczyciel nie zawiedzie zaufania, jakim obdarza go partia, rząd i cały naród — tak jak nigdy nie zawiodł w przeszłości.

Pod ideowym kierownictwem PZPR, przy czynnym współdziałaniu społeczeństwa, wychowawcą będziemy miode pokolenie na ludzi światłych, gorących patriotów, budowniczych ustroju socjalistycznego.

BY WASZ TRUD I WYSIŁEK PRZYNIÓSŁ JAK NAJLEPSZE OWOCE.

Towarzysze i Koleżdy!

W uroczystym dniu dzisiejszym, w Dniu Nauczyciela, pragnę złożyć Wam — nauczycielom i wychowawcom zbranym w tej sali, wszystkim nauczycielom i wychowawcom, pracownikom nauki i szkolnictwa w Polsce, jak najserdeczniejsze podziękowanie za całoroczną owocną pracę dydaktyczną, wychowawczą i społeczną oraz gorące życzenia dalszych, jeszcze większych osiągnięć w tej pracy dla socjalistycznego wychowania młodzieży i przyszłości naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Dzień Nauczyciela w roku bieżącym, w roku 20-lecia Polski Ludowej skłania nas do spojrzenia wstecz i dokonania oceny naszych osiągnięć, a w oparciu o te osiągnięcia — do kreślenia planów rozwoju naszego kraju, naszego szkolnictwa w następnym okresie.

W świadomości każdego z nas rysuje się wyraźny obraz przebytej drogi — od Polski międzywojennej, kraju bezrobocia, zafobania gospodarczego i kulturalnego, od zniszczeń i ruin wojny i okupacji, od pierwszych trudnych dni powojennych — do Polski Ludowej, kraju rozwiniętego gospodarczo i kulturalnie, budującego w każdym roku coraz lepsze, dostatniejsze i kulturalniejsze życie dla wszystkich obywateli.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA OŚWIATY WACŁAWA TUŁODZIECKIEGO

żając część ze środowisk robotniczych i chłopieckich; w ogromnej większości wykształcona już w Polsce Ludowej. Kraj nasz stał się aktywnym uczestnikiem frontu walki o pokój — decydującej o przyszłości świata, walki o zapobieżenie wojnie nuklearnej, o zapewnienie pokoju i pokolowego współistnienia narodów.

Nie zachodzi potrzeba — sadzę — na tym miejscu ustalać w szczegółach bilansu naszych osiągnięć w tym zakresie. Jest on sumą ofiarnego trudu robotników, chłopów i ludowej inteligencji. Jest w nim również udział dziesiątków tysięcy nauczycieli — starszych i młodszych — tych, którzy ocalili z zawieruchy wojennej i powrócili do nauczycielskiego warsztatu pracy w pierwszych dniach po wyzwoleniu kraju — i tych, którzy — wykształceni w Polsce Ludowej — podjęli pracę w szkolnictwie, jakże często w niełatwych warunkach.

Dziś, w Dniu Nauczyciela, stwierdzamy wszyscy, że w programie przemian, związanych z ustrojem socjalistycznym, jak również w bilansie naszych osiągnięć, sprawy oświaty i szkolnictwa znalazły takie rozwiązanie i urzeczywistnienie, o jakim nie można było nawet marzyć w

żadnym z poprzednich okresów naszej historii.

W imponującym dorobku 20-lecia Polski Ludowej, obejmującym wszystkie odcinki naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, pozycjami skłaniającymi uwagę nauczycieli i wychowawców są przede wszystkim ze zrozumiałych względów, osiągnięcia w dziedzinie oświaty, nauki i kultury. Znamy dobrze wielość z tego bilansu. Oceniając ten niezwykle wymowny dorobek stwierdzamy równocześnie, że to przemiany polityczno-ustrojowe i społeczno-gospodarcze, dokonane w Polsce Ludowej, dały naszemu państwu środki pozwalające na odbudowę, przebudowę i upowszechnienie szkolnictwa podstawowego, na wielki rozwój szkolnictwa średniego i wyższego.

Do największych osiągnięć Polski Ludowej w zakresie szkolnictwa należy zaliczyć:

• upowszechnienie 7-klasowej szkoły podstawowej, a równocześnie stworzenie warunków umożliwiających każdemu dziecku tak w mieście, jak i na wsi, ukończenie pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej;

• objęcie siecią szkół średnich ogólnokształcących i szkół zawodowych wszystkich miast powiatowych oraz wielu miasteczek i osiedli wiejskich, co już obecnie umożliwia dalsze kształcenie ok. 80 proc. absolwentów szkół podstawowych;

• ustalenie systemu kształcenia pracujących oraz sieci szkół ogólnokształcących i zawodowych dla pracujących, umożliwiającej każdemu pracującemu kształcenie i dokształcanie się;

• zorganizowanie takiego systemu opieki nad dziećmi i młodzieżą szkolną, który zapewni każdemu uczniowi warunki prawidłowego rozwoju, naukę, zdobywanie zawodu, a następnie pracę;

• wprowadzenie do szkół treści poznawczych i wychowawczych, opartych na wskazaniach socjalistycznej pedagogiki, w wyniku czego szkoła stała się podstawowym ogniwem w systemie socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży.

Szkolnictwu zapewniono warunki materialne i kadrowe, niezbędne do pracy dydaktyczno-wychowawczej i stałego rozwoju, lepsze, aniżeli kiedykolwiek w przeszłości miało.

W okresie 20-lecia szkoła w Polsce Ludowej przygotowała ok. 2,5 mln kwalifikowanych pracowników dla wszystkich działów naszej gospodarki narodowej,

Równocześnie ukształtowała ich świadomość w sposób odpowiadający potrzebom i charakterowi naszego ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego. W szkołach zawodowych, stanowiących już obecnie główną drogę zdobywania przez młodzież kwalifikacji zawodowych, uczy się w roku bieżącym około 1600 tys. młodzieży tj. siedmiokrotnie więcej niż w okresie międzywojennym; w tym ok. 200 tys. w szkołach rolniczych i w szkołach związanych z potrzebami wsi. Co roku szkoły średnie ogólnokształcące i szkoły zawodowe opuszczają ponad 300 tys. młodzieży, tj. dwa i pół raza więcej aniżeli w okresie międzywojennym kończyło szkołę 7-klasową.

Jednocześnie nastąpiła znaczna rozbudowa bazy lokalowej szkolnictwa oraz wzrost liczby nauczycieli i poziomu ich kwalifikacji. Szkolnictwo otrzymało w tym okresie, niezależnie od odbudowy zniszczonych budynków szkolnych, ok. 68 tys. nowych izb lekcyjnych, ok. 10,5 tys. pracowni i ok. 48 tys. stanowisk pracy w warsztatach szkolnych, wyposażonych w odpowiednie urządzenia i pomoce naukowe, co pozwoliło na znaczne polepszenie warunków pracy nauczyciela, podniesienie poziomu nauczania i wskaźnika sprawności kształcenia we wszystkich

(dokończenie na str. 3)

Życzenia dla nauczycieli

Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej z okazji Dnia Nauczyciela składa wszystkim nauczycielom, pedagogom i wychowawcom jak najlepsze życzenia. W liście m. in. czytamy:

„W osobach nauczycieli mamy do brych przyjaciół, oddanych całym sercem organizacji. W realizacji naszego programu ideowo-wychowawczego liczymy na dalszą pomoc nauczycieli — zwłaszcza członków naszego Związku”.

KOMITET CENTRALNY ZMS

Droży Przyjaciele!

Z okazji Waszego święta — Międzynarodowego Dnia Nauczyciela przekazujemy Wam najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy głębokiego szacunku.

Wychowanie młodzieży jest wspólnym celem Waszej i naszej działalności. Nic więc dziwnego, że od początku istnienia ZMW znaleźliśmy w Was, Droży Wychowawcy i Nauczyciele, serdecznych przyjaciół i życzliwych sojuszników.

W swej działalności możemy liczyć na pomoc i poparcie kół i zarządów ZMW. Listopad 1964

ZARZĄD GŁÓWNY ZMW

Dołączamy się do życzeń ponad milionowej rzeszy harcerzek i harcerzy, pragnąc przekazać Wam osobiste i całego Prezydium ZG ZMP najserdeczniejsze życzenia sukcesów w kierowaniu działalnością Związku i powodzenia w życiu osobistym.

ZA GŁÓWNA KWATERĘ ZHP Z-CA NACZELNIKA STANISŁAW BOHDANOWICZ

Wyrażamy szczerą i serdeczną podziękowanie całemu nauczycielstwu za wielki wkład w rozwój spółdzielczości polskiej i opiekę nad spółdzielczością uczniowską — przesyłamy z okazji Dnia Nauczyciela w imieniu własnym i Naczelnej Rady Spółdzielczej najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich nauczycieli-wychowawców młodego pokolenia.

PREZES CRS T. JANCZYK

Z okazji Dnia Nauczyciela, składam Wam i całemu gronu nauczycielskiemu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w dziedzinie wychowania młodego pokolenia.

Wysoce cenimy sobie współpracę nauczycieli z jednostkami Milicji Obywatelskiej w dziedzinie otoczenia opieką młodzieży moralnie zaniebanej oraz ochrony dzieci przed nieszczęśliwymi wypadkami.

NAGRODZENI

ZA TRUD

Tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL” otrzymali:

Brunon Anders — kierownik Szkoły Podstawowej nr 24 w Gdańsku-Wrzeszczu; Władysław Bachowski — kurator Okręgu Szkolnego Bydgoskiego; Stefan Balicki — kierownik Sekcji w Centralnym Ośrodku Pedagogicznym Szkolnictwa Artystycznego w Warszawie; Antoni Banaś — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 14 w Częstochowie; Franciszek Barański — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących nr 1 w Poznaniu; Stefan Białas — nauczyciel I Studium Nauczycielskiego w Krakowie; Józefa Chmiłak — nauczycielka Liceum Pedagogicznego w Nowej Soli; Kazimierz Chmielewski — kierownik sekcji w Okręgowym Ośrodku Metodycznym w Łodzi; Aleksander Dobrzański — kierownik Wydziału Zaocznego w Technikum Przemysłu Szkłarskiego w Wołominie; Jan Gwałbert Dryjański — wizytator w Ministerstwie Oświaty; Stanisław Kartasiński — nauczyciel I Studium Nauczycielskiego w Warszawie; Zygmunt Lewandowski — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego nr 17 w Warszawie; Pelagia Lewińska — wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej; Kazimierz Maj — prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej; Stefania Mazurek — kierownik Studium Języków Obcych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu; Tadeusz Pasierbiński — profesor, kierownik Katedry Teorii i Organizacji Szkoły na Uniwersytecie Warszawskim; Zygmunt Plekiewicz — wykładowca I Studium Nauczycielskiego w Białymstoku; Antoni Piotrowski — dyrektor Technikum Wodno-Melioracyjnego we Wrocławiu; Stefan Sarlej — inspektor szkolny w Wydziale Oświaty i Kultury we Włodawie; Tadeusz Tomaszewski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Franciszek Witman — naczelnik Działu Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Oświaty Dorosłych w Kuratorium Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego; Kazimierz Wojciechowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Feliks Zaleski — dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Bartoszewcu; Bolesław Ziobek — nauczyciel Szkoły Podstawowej Czempiniu; Stanisław Żemisz — emerytowany nauczyciel w Warszawie.

Order Sztandaru Pracy II kl. otrzymali: Jerzy Berek — dyrektor Pałacu Młodzieży w Warszawie; Faustyn Kral — dyrektor Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach; Bolesław Król — inspektor szkolny w Wydziale Oświaty i Kultury PPRN we Włoszczowie; Bolesław Oschowski — kierownik Szkoły Podstawowej nr 23 w Białymstoku.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni:

Włodzimierz Cielecki — docent, kierownik Katedry w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie; Janina Kajtoch — nauczycielka w Szkole Podstawowej w Bieruniu Nowym; Aleksander Uzarewicz — dyrektor Państwowego Technikum Kolejowego w Warszawie.

ZJAZD ABSOLWENTÓW INSTYTUTÓW PEDAGOGICZNYCH ZNP

W dniach 3 i 4 stycznia 1965 r. odbył się zjazd dwugodzinny ZNP w sali klubowej. Porządek dnia: 10 w dniu 3.15.65 (niedziela) Tematem pierwszego dnia zjazdu będzie działalność postępowego Instytutów Pedagogicznych ZNP. W drugim dniu zjazdu będą omawiane aktualne problemy oświatowe i sprawy organizacyjne Centralnego Kola oraz kół wojewódzkich. Prosimy o kierowanie zgłoszeń na zjazd w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia 1964 r. pod adresem: prezes Centralnego Kola Absolwentów Instytutów Pedagogicznych ZNP — kol. Władysława Górnika, Warszawa, Aljeje Jerolimskie 11/19 m. 55.

Szczególnie gorące podziękowanie składam nauczycielom zrzeszonym w grupach pedagogicznych Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, za okazaną pomoc w umacnianiu dyscypliny społecznej.

GEN. BRYG. R. DOBIESZAK PODSEKRETARZ STANU

Z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela przesyłam Obywatelowi Prezesowi w imieniu Kierownictwa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i własnym gratulacje i pozdrowienia.

Jednocześnie na ręce Obywatela Prezesa składam wszystkim nauczycielom i wychowawcom serdeczne podziękowania za ich trud i pracę włożoną w przygotowanie kadr dla potrzeb przemysłu ciężkiego.

MINISTER ZYGMUNT OSTROWSKI

Z okazji Dnia Nauczyciela Zarząd Główny TTPR przesyła na Wasze ręce najserdeczniejsze życzenia wszystkim nauczycielom i wychowawcom za ich trudną i piękną pracę. Pragniemy podziękować nauczycielom opiekunom szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego za wychowanie młodego pokolenia w duchu przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

ZARZĄD GŁÓWNY TTPR

Ponadto życzenia nadesłali: przewodniczący WKZZ w Olsztynie; Oddział Stowarzyszenia Księgowych w Poznaniu; Zarząd Główny Polskiego Związku Głuchych; Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich; Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Łączności; Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych i Zapotrzenia Szkół; Ministerstwo Sprawiedliwości; Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada”; Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich; Bułgarski Ośrodek Kultury; Zarząd Główny Ligi Kobiet; Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodów; Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; Centralne Filia Oświatowych „Filmos”; Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; Zarząd Główny Związku Zawodowego Marinarzy i Portowców; Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości; Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej; Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostroumskiej; Polska Czerwony Krzyż; Polska Kasa Oszczędności; Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej; Prezydium Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody; Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Świeckiej; Zarząd Główny ZZK; Zarząd Główny ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych; Zarząd Główny Z.Z. Chemików.

W ramach obchodów Dnia Nauczyciela odbyło się w Warszawie i we wszystkich województwach szereg spotkań nauczycieli z przedstawicielami władz partyjnych, oświatowych i związkowych.

Oto krótkie relacje z niektórych spotkań.

W MINISTERSTWIE OŚWIATY

W dniu 20 listopada w godzinach przedpołudniowych kierownictwo resortu Ministerstwa Oświaty przyjmowało nauczycieli z całej Polski, którzy w tym dniu odznaczani zostali w Belwedrze przez przewodniczącą Rady Państwa wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W ZG ZNP

W tym samym dniu w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie tych nauczycieli z kierownictwem ZG ZNP. W imieniu kierownictwa Związku powitał przybranych, a za ich pośrednictwem wszystkich nauczycieli i wychowawców, prezes ZG ZNP — Marian Walczak.

W spotkaniu udział wzięli: zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — tow. H. Garbowski, sekretarz CRZZ — tow. Cz. Wiśniewski, wiceprezes — J. Szkop, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty — St. Dobosiewicz. Na spotkaniu obecni byli również bawiarzy w Polsce przewodniczący Związku Zawodowego Nauczycieli NRD — tow. Paul Rubig.

W CENTRALNEJ RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W sobotę, 21 bm. przy ul. Kopernika w sali marmurowej odbyło się spotkanie kierownictwa CRZZ w osobach sekretarzy tow. Cz. Wiśniewskiego i W. Kosa z nauczycielami szkół zawodowych oraz szkół dla pracujących, którzy przybyli do Warszawy na centralne uroczystości Dnia Nauczyciela.

W STOLECZNYM RATUSZU

Spotkanie ojców miasta z warszawskimi pedagogami i działaczami oświatowymi miało miejsce w sobotę, 21 bm. w stołecznym ratuszu. Przybyłych reprezentantów 13-tysięcznej rzeszy warszawskich nauczycieli serdecznie powitał w imieniu gospodarzy miasta — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, J. Zarzycki.

W czasie spotkania 63 nauczycieli udekorowano wysokimi odznaczeniami przyznawanymi przez Radę Państwa oraz odznakami honorowymi m. st. Warszawy.

Z KIEROWNICTWEM KC ZMS

Tradycyjnie, jak co roku, sekretariat KC ZMS spotkał się z nauczycielami, którzy wyróżnili się aktywną działalnością w organizacji, sprawując troskliwą opiekę nad szkolnymi grupami działania. W uznaniu zasług ponad 100 nauczycieli i wychowawców otrzymało Odznaczenia

Im. Janka Krasickiego. Dekoracji dokonano i złożył zbrany serdeczne życzenia I sekretarz KC ZMS — tow. M. Renke.

W SGGW

Profesorowie wyższych uczelni Warszawy przybyli na akademię, która odbyła się z okazji Dnia Nauczyciela w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W uroczystości udział wzięli rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciel KW PZPR — tow. W. Kaleła, sekretarz CRZZ — Cz. Wiśniewski, prezes ZG ZNP — M. Walczak, wiceprzewodniczący St. Rady Narodowej — dr J. Woleczyk oraz przedstawiciele Okręgu Stołecznej ZNP z prezesem B. Redlichem i przewodniczącym Okręgowej Komisji Nauki — St. Jeglińskim.

Na akademii przybyli również zaproszeni nauczyciele szkół średnich oraz młodzież akademicka. W czasie uroczystości prezes M. Walczak wręczył 12 działaczom związkowym warszawskiego środowiska akademickiego Złote Odznaki ZNP.

U MINISTRA GOŁAŃSKIEGO

Przedstawiciele 30-tysięcznej rzeszy pracowników nauki, którzy przybyli do Warszawy na uroczystości centralne Dnia Nauczyciela, przyjęli w sali kopernikowskiej minister szkolnictwa wyższego — H. Gołański. W spotkaniu uczestniczyli: wiceministerowie — E. Krassowska i St. Mine, prezes ZG ZNP — M. Walczak, wiceprzewodniczący Sekcji Nauki ZNP — doc. W. Krenik. W przemówieniu powitał ich minister H. Gołański stwierdził, iż Dzień Nauczyciela jest również świętem nauczyciela akademickiego.

W KATOWICACH

Przeszło 2-tysięczna rzesza pedagogów uczestniczyła 23 bm. w spotkaniu z kierownictwem KW PZPR i WRN w Katowicach, które odbyło się w Zabrzu. W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW — Edward Gierek oraz przewodniczący WRN — Jerzy Ziłek. Przekazując Nauczycielom w dniu ich święta serdeczne podziękowania i życzenia, podkreślił wielką rolę, jaką odegrali nauczyciele w przygotowaniu młodego pokolenia do pracy w Polsce socjalistycznej.

NA RZESZOWSZCZYZNIE

Podobnie jak w całym kraju, tak i na Rzeszowszczyźnie tegoroczny Dzień Nauczyciela obchodzono bardzo uroczysto. 20 listopada aktywni nauczycielski reprezentujący wszystkie typy szkolnictwa spotkali się na uroczystej akademii w sali Teatru im. W. Siemakowskiej.

Okołonizacyjny referat wygłosił kol. Józef Kolbusz — prezes Zarządu Okręgu ZNP. Stwierdził on m. in., że w minionym

20-leciu województwo rzeszowskie wniosło poważny wkład do osiągnięcia oświaty Polski Ludowej. Region, który do 1939 r. nie posiadał prawie szkolnictwa zawodowego, dziś ma 410 szkół zawodowych różnego typu i specjalności, w których kształcą się ponad 62 tysiące uczniów. Uzasadnioną dumą mieszkańców województwa jest stale rozwijające się na terenie Rzeszowa szkolnictwo wyższe. Rzeszów posiada dziś Wyższą Szkołę Inżynierską, Studium Terenowe Krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz punkty konsultacyjne Zawodowego Studium Administracyjnego i Studium Zaocznego Wydziału Prawa Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wyrazem uznania przez władze wojewódzkie wielkiego wkładu nauczycieli w rozwój regionu i docenianie roli i pracy zawodowej organizacji nauczycielskiej — Związku Nauczycielstwa Polskiego było wręczenie Zarządowi Okręgu ZNP sztandaru ufundowanego przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Podczas akademii 11 nauczycieli otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Poza tym kilkunastu nauczycielom wręczono Złote Odznaki ZNP i Odznaki Tytułu.

21 listopada w budynku Szkoły Podstawowej nr 3 w Rzeszowie, z inicjatywy Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą pamięci nauczycieli tejże szkoły — Rufolfa Aurigli i Leona Łabaja, którzy w okresie okupacji na terenie miasta i powiatu rzeszowskiego kierowali tajnym nauczaniem. Aresztowani wskutek nieostrożności łącznika, po najokrutniejszych torturach zostali w 1943 r. zamordowani przez gestapo.

23 listopada odbyła się uroczysta akademii powiatowa w Łańcucie z udziałem nauczycieli miasta i powiatu oraz władz powiatowych i wojewódzkich. Na akademii też reprezentowany był także ZG ZNP.

Podobne akademie odbyły się we wszystkich miastach powiatowych woj. rzeszowskiego.

Na podkreślenie zasługują inicjatywy miejscowych władz, które w dowód uznania przydzieliły wychowawcom nowe mieszkania.

Pozytywnie przyjmowali młodzi nauczyciele taką formę wyróżnień, jak wręczenie na uroczystej akademii (Łańcut, Strzyżów) decyzji inspektora szkolnego o zwolnieniu ich z egzaminu kwalifikacyjnego.

„TWÓRCZOŚĆ NAUCZYCIELI W 20-LECIE PRL”

20 bm. odbyła się w Warszawie w gmachu ZG ZNP niecodzienna uroczystość — otwarcie ogólnopolskiej wystawy twór-

czości nauczycieli w dziedzinie piśmiennictwa i sztuk plastycznych. Na uroczystości przybyli: wiceminister kultury i sztuki — Zygmunt Garstecki wiceminister oświaty — Jan Szkop oraz przedstawiciele związków twórczych.

Ekspozycje obrazują dorobek nauczycieli w okresie 20-lecia PRL w zakresie malarstwa, grafiki i rzeźby, fotografii i piśmiennictwa stworzył wiceprezes ZG ZNP — Marian Rataj.

Tegoroczna ekspozycja jest 6ma z kolei ogólnopolska wystawa twórczości amator-skich nauczycieli. Poprzednie wystawy miały jednak charakter tematyczny, natomiast ostatnia ekspozycja ma charakter ogólny. Jest on bowiem w pewnym sensie retrospekcja osiągnięć artystycznych nauczycieli w ciągu ostatnich 20 lat. Zgromadzone na niej 184 prace malarstwa i graficzne (104 autorów), 67 fotografii (34 autorów), kilkanaście rzeźb i wyrobów z wiskliny oraz prace piśmiennicze.

Bogata i interesująca ekspozycja pokazuje nie tylko twórczość plastyczną nauczycieli wychowania plastycznego, lecz także obrazy pedagogów uczących innych przedmiotów. Najlicznie są reprezentowani nauczyciele przedmiotów matematyczno-przyrodniczych oraz geografii i wf.

Wystawa świadczy, że znając oni i z powodzeniem uprawiają najrozmaitsze techniki plastyczne: olej, akwarele, linoryt, temperę, gwasz, suchoryt, monotypię i inne.

Szczególnie zainteresowanie w dniu otwarcia wystawy wzbudził kilkadziesiąt edycji prac nauczycieli: zbiory poezji, dramaty, wspomnienia, prace z zakresu choreografii, artykuły publicystyczne itp.

MINISTER KULTURY I SZTUKI — NAUCZYCIELOM

Z okazji Dnia Nauczyciela Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało Związkowi Nauczycielstwa Polskiego 30 obrazów polskich malarzy współczesnych. Uroczystość ta odbyła się 20 listopada bieżącego roku w Warszawie w gmachu ZG ZNP.

Wiceminister Zygmunt Garstecki, który w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki przekazał cenny dar na ręce wiceprezesa ZG ZNP — Mariana Rataja, podziękował serdecznie nauczycielom za ich olbrzymi wkład w upowszechnianie różnorodnych dzieł sztuki w środowiskach wiejskich i maomiasteczkowych oraz życzył im dalszej pomyślności i sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

Za obrazy i życzenia podziękował w imieniu wszystkich pedagogów wiceprezes Marian Rataj. Podkreślił on, iż ofiarowane dzieła — zdobną kluby i świetlice nauczycielskie — przyczynią się do pogłębienia kultury plastycznej zarówno wśród nauczycieli, jak i w środowiskach, w których działają kluby ZNP.



Od lewej: Ewa Wasilewska, Waclaw Tulodziecki, Auterkij Aristow i Jerzy Putrament



Foto: Cz. Górski



W pierwszym rzędzie: I sekretarz KW PZPR Stanisław Kociotek (w okularach)

WANDA WASILEWSKA PATRONKĄ SZKOŁY

Uroczystość nadania warszawskiej Szkole Podstawowej nr 219 imienia Wandy Wasilewskiej była wielkim świętem dla uczniów. Przygotowywali się do niej długo i starannie, chcieli bowiem pokazać, iż zasługują w pełni na to zaszczytne wyróżnienie.

Uroczystość wypadła pięknie i okazałe. Obyła się 23 listopada br. w auli szkoły, która przybrała na tę okazję odświętną szatę.

Na tle draperii z biało-czerwonego płótna — duży portret autorki „Ojczyzny”. Pod nim — kwiaty.

W pierwszych rzędach dostojni goście: członek KC PZPR, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — St. Kociotek, minister oświaty — Waclaw Tulodziecki, wiceminister oświaty — F. Herok, przedstawiciele Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Z. Wróblewski i H. Garbowski,

przedstawiciele Związku Literatów Polskich — Jerzy Putrament i Janina Broniewska przedstawiciele Dywizji im. Tadeusza Kościuszki oraz władz dzielnicowych. Jest także ambasador ZSRR w Polsce — A. Aristow, ciorka pisarki — Ewa Wasilewska oraz siostra — Zofia Woźnicka.

Uczniowie ze szkoły przy ul. Smolnej przeżywały wielką i podniosłą chwilę. Ubrani odświętnie słuchają w skupieniu słów kuratora Zofii Zakrzewskiej, która mówi, iż być uczniem szkoły noszącej imię Wandy Wasilewskiej, to znaczy służyć tym samym ideałom, którym poświęciła całe swe życie sławna pisarka i wielka patriotka, to znaczy oddać wszystkie siły ojczyźnie i socjalizmowi. W przełożeniu na język ucznia słowa te oznaczają po prostu sumienne wykonywanie podstawowych obowiązków — dobrą, wzorową naukę.

W uroczystości nadania imienia Domowi Nauczycielskiemu w Piotrkowie Trybunalskim udział wzięli m. in. żona i córka dra Teofila Wojeńskiego, Mieczysław Augustyniak — I sekretarz KMiP PZPR, Jerzy Pryma — wiceprzewodniczący PWRN w Łodzi, Henryk Bakowski — przewodniczący PPRN, Stanisław Gola-

nowski — przewodniczący Prezydium MRN oraz Władysław Ozga — wiceprezes ZG ZNP, który odsłaniając tablicę pamiątkową, w serdecznych słowach nakreślił sylwetkę wybitnego pedagoga i publicysty oraz działacza oświatowego i ZNP. Właśnie w Piotrkowie, Teofil Wojeński rozpoczął swoją działalność polityczną w PPS, reprezentując stanowisko lewicowe. Mówca stwierdził, że miał szczęście spotkać się z Nim jako młody nauczyciel, kiedy powstała organizacja „Nowe Tory”. Miał okazję podziwiać Jego młodościęcy zapał, inicjatywę i zaangażowanie ideowe.

Teofil Wojeński stał na stanowisku zjednoczenia ruchu związkowego nauczy-

jest konieczność rozwoju i rozbudowy szkolnictwa, jego upowszechnienie.

Postać Teofila Wojeńskiego, patrona Domu Nauczyciela, będzie wspaniałym i godnym naśladowania wzorem dla nauczycieli, gromadzących się tutaj dla nauki, lektury czy rozrywki.

Nowocześnie zaprojektowany Dom Nauczyciela przez inż. Aleksandra Lendzionę — kierownika Wydziału Architektury i Budownictwa w Warszawie i zespół plastyczny z Łodzi prowadzi działalność już od maja 1963 roku.

Wchodzą trzy komisje, w skład których wchodzi aktywne i pełne inicjatywę sek-

Pięknym uzupełnieniem uroczystości w warszawskiej szkole był oryginalny montaż poetycki (a ściślej — poetycko-prozajny), który ukazał życie i twórczość autorki „Pokoju na poddaszu”. Fragmenty, prozy Wasilewskiej, wkomponowane umiejętnie w całość montażu i recytowane z dużą prostotą przez uczniów starszych klas, zabrzmiały bardzo sugestywnie. Ożyła na chwilę sylwetka niedawno zmarłej pisarki, redaktorki „Płomyka” i aktywnego członka ZNP, wielkiego przyjaciela dzieci i współorganizatora strajku nauczycielskiego w 1937 roku, jednej z głównych organizatorek Związku Patriotów Polskich i autorki wielu niezapomnianych książek.

O tym, że uroczystość w warszawskiej szkole nr 219 była poprzedzona wszechstronną pracą wychowawczą świadczyła nie tylko starannie przygotowana część artystyczna, lecz także interesująca wy-

stawa ukazująca wiedzę uczniów o Wandzie Wasilewskiej oraz obrazująca bogate życie tej wielkiej Polki.

Na szczególną uwagę zasługują tu prace uczniów wyróżnione w konkursie szkolnym poświęconym twórczości literackiej Wasilewskiej: streszczenia jej książek oraz interesujące i pomysłowe ilustracje do nich, świadczą, że pisarka, której imię nadano ich szkole, jest im bardzo bliska, że są z nią związani emocjonalnie.

Interesujące materiały zgromadziły także uczniowie i nauczyciele ze szkoły przy ul. Smolnej w sali poświęconej życiu i twórczości sławnej pisarki. Obok różnorodnej edycji dzieł Wasilewskiej i wielu jej fotografii zgromadzone tu również fotokopie cennych dokumentów oraz numery pism, w których zamieszczają swe artykuły w latach międzywojennych.

H.W.



Dom Nauczyciela im. Teofila Wojeńskiego w Piotrkowie



wzór godny naśladowania

celi. Jego działalność przyczyniła się w niemałym stopniu do zjednoczenia tego ruchu. Postępowość, rewolucyjny duch, walka o socjalizm przysięcały mu w okresie strajku szkolnego w 1937 roku i później podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy z Czesławem Wyciechem i Waclawem Tulodzieckim organizowali konspiracyjne szkolnictwo stanął w szeregach postępowego Towarzystwa Pedagogicznego im. Wł. Spasowskiego.

Po wojnie był kuratorem Okręgu Szkolnego w Warszawie, prezesem ZG ZNP i redaktorem naczelnym „Głosu Nauczycielskiego”.

Teofil Wojeński podkreślał zawsze, że nieodłączną sprawą zmian ekonomicznych

cie. Komisja Naukowa pracuje obecnie nad historią szkolnictwa i ZNP w Piotrkowie. W sekcji historycznej odnotować można ciekawą współpracę z młodymi nauczycielami z zakładów kształcenia nauczycieli — SN i Liceum Pedagogicznego w Waiborzu. Trwa praca związkowa ze środowiskiem. Praca w sekcji pomaga młodym nauczycielom w przygotowaniu się do egzaminów kwalifikacyjnych. Poza tym w komisji naukowej działają: studium regionalne, sekcje odczytowe, Polska i świat współczesny, pedagogiczna, literacka i uniwersytecka dla rodziców. Odczyty i prelekcje wygłaszane są przez specjalistów i wybitniejsze sily miejscowe spośród nauczycieli. Komisja artystyczno-rozrywkowa zorga-

(tes)

PRZEMÓWIENIE MINISTRA OŚWIATY WACŁAWA TUŁODZIECKIEGO

(dokończenie ze str. 1)

kich szkołach. Ogólna liczba czynnych pełnozatrudnionych nauczycieli w całym szkolnictwie wzrosła kilkakrotnie — do ok. 275 tys., w tym ok. 51 tys. nauczycieli posiadała studia wyższe, a ponad 71 tys. studiów specjalistycznych w zakresie studiów nauczycielskich.

W okresie dwudziestoletniej władzy ludowej w Polsce zostały stworzone warunki do rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego, takie, jakich nie było w Polsce międzywojennej.

Zaledwie w trzy miesiące po utworzeniu PKWN, powołano w Lublinie pierwszą w wolnej Polsce szkołę wyższą — Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. W następnym okresie dzwignięto z rąk i rozbudowano szkoły wyższe i placówki naukowo-badawcze oraz dokonano zasadniczych przeobrażeń w systemie, treści i metodach pracy, które sprawiły, że szkolnictwo wyższe i nauka coraz skuteczniej służą potrzebom budownictwa socjalistycznego i umożliwiają nie tylko odrobienie zafocowania w wielu dziedzinach nauki i techniki, pozostawionego przez rząd burżuazyjny, ale w istotnym stopniu wpływają na tempo rozwoju socjalistycznej nauki i kultury.

Rozbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej zlikwidowała w całości dawny elitarny charakter szkoły wyższej i zafocowania systemu oraz nadrobiła olbrzymie straty spowodowane wojną i zbrodnia akcją okupanta hitlerowskiego.

Podstawowym elementem zmiany charakteru szkoły wyższej jest szerokie udostępnienie studiów wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej, dla której brama wyższych uczelni w okresie przedwojennym były praktycznie zamknięte.

Nastąpiła również zmiana proporcji ilościowych między kierunkami kształcenia. Przed wojną, w polskich szkołach wyższych, w liczbie studentów przeważały kierunki humanistyczne. Obecnie struktura uczelni bliższa jest potrzebom szybko rozwijającego się przemysłu, budownictwa, transportu i rolnictwa: 65 proc. wszystkich studentów studiuje na kierunkach technicznych i przyrodniczych, w tym 34 proc. na politechnikach. Sieć szkolnictwa wyższego uległa zagęszczeniu i rozwinęciu. Powstały uczelnie w ośrodkach robotniczych, jak Katowice (śląski okręg węglowy i przemysł ciężki) i Łódź (centrum przemysłu włókienniczego), w miastach regionów dawnej kultury i sztuki, jak Białystok, Lublin czy Rzeszów.

Szkolnictwo wyższe wniosło swój udział w zagospodarowanie ziem zachodnich i północnych, powołane zostały nowe uczelnie w Gdańsku, Gliwicach, Olsztynie, Szczecinie i Wrocławiu, który stał się powąnnym ośrodkiem uczelnianym i naukowym.

Liczba studiujących przekroczyła 210 tys. W bieżącym roku akademickim rozpoczęło studia ponad 51 tysięcy studentów, tj. o kilka tysięcy więcej, niż ich było w roku 1939 we wszystkich szkołach i na wszystkich semestrach łącznie. Obok studiów dziennych, rozwinęto studia dla pracujących, które stwarzają dodatkowe możliwości uzyskania wyższego wykształcenia bez odrywania się od pracy zawodowej. W roku szkolnym 1963/64 — studiowało w tym systemie już 38,1 proc. ogółu studentów. Wysoki odsetek młodzieży ze środowisk robotniczego i chłopskiego na studiach wyższych stał się możliwym m. in. dzięki różnym formom pomocy dla młodzieży studiującej, jak bezpłatna nauka, duży zasięg akcji stypendialnej, rozbudowa sieci domów studenckich i in.

Najważniejszym osiągnięciem szkolnictwa wyższego jest wykształcenie ponad 340 tysięcy absolwentów, tj. blisko 90 proc. ogółu naszej dzisiejszej inteligencji z wyższym wykształceniem, pochodzącej w znacznej części z klasy robotniczej i chłopskiej, związanej z masami pracującymi miast i wsi.

Równocześnie z rozbudową szkolnictwa toczył się nieprzerwanie proces przeobrażeń charakteru i społecznej funkcji szkoły wyższej, odpowiednio do socjalistycznych przemian społecznych i ustrojowych naszego kraju.

Poważne zmiany nastąpiły w treści i organizacji, w metodach nauczania i wychowania. Marksistowsko-leninowska teoria społeczna i metodologia, nie mające dawniej dostępu do szkół wyższych, wprowadzone stopniowo w Polsce do programów nauczania, osiągnęły dominującą pozycję w dyscyplinach społecznych.

Zmiany nastąpiły nie tylko w metodach pracy szkoły wyższej, w składzie klasowym studentów, ale nastąpiły również w składzie grona nauczającego.

Jeśli w roku szkolnym 1938/39 mieliśmy 907 samodzielnych pracowników nauki, to pod koniec roku 1963, było ich 3266. Rozwój jest więc imponujący, a zmiany poważne.

Osiągnięcia szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej są w znacznej mierze dziełem kadry pracowników nauki, której wysiłek i ofiarności zasługują na najwyższy szacunek.

Towarzysze i Koleżdy!

Obecnie, stoimy w obliczu nowych zadań, wydanych w IV Zjeździe PZPR.

Za podstawowe, najważniejsze zadanie najbliższego okresu w dziedzinie oświa-

ty i wychowania uznać należy przejście w latach 1966—1967 z 7-letniego na 8-letni okres nauczania w szkolnictwie podstawowym i dostosowanie w latach 1967—1970 szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego do wyższej organizacyjno-programowej podbudowy.

Od 3 lat prowadzone są prace nad przygotowaniem jak najlepszych warunków organizacyjnych i programowych, lokalowych i kadrowych dla 8-klasowej szkoły podstawowej. Biorąc pod uwagę stan realizacji zadań obecnego planu 5-letniego oraz wstępne założenia planu na lata 1967—1970 w zakresie inwestycji szkolnych, wyposażenia szkół, przygotowania nauczycieli, można już dziś stwierdzić, że przekształcenie szkoły 7-klasowej w 8-klasową zostanie zakończono pomyślnie, że szkoła 8-klasowa, mimo trudności lokalowych, jakie jeszcze przejściowo występują w niektórych terenach, będzie pracowała w lepszych warunkach lokalowych, aniżeli obecnie szkoła 7-klasowa, że uczyć w niej będą w 70 proc. nauczyciele z dodatkowymi kwalifikacjami. Nowe programy i nowe podręczniki szkolne, które stopniowo wprowadzane są do szkoły podstawowej, umożliwią rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego wychowania młodzieży oraz zapewnienie uczniom tych szkół lepsze przygotowanie do dalszej nauki, do zdobywania kwalifikacji zawodowych, do pracy.

W najbliższym już okresie podstawą powszechnego i obowiązkowego wykształcenia stanie się 8-klasowa szkoła podstawowa; wzrośnie również stopień upowszechnienia dalszego kształcenia absolwentów szkoły podstawowej, już 8-klasowej do przeszło 80 proc. Ponad 80 proc. absolwentów szkoły 8-klasowej uczących się dalej oznacza — wobec stałe rosnących liczebnie roczników absolwentów szkoły podstawowej — znaczny wzrost liczby młodzieży w szkołach średnich ogólnokształcących i w szkołach zawodowych. Co roku szkoły podstawowe opuszczają będzie ok. 650 tys. absolwentów; co roku klasy I liceum ogólnokształcącego i klasy I szkoły zawodowej dysponować będą ok. 575 tys. miejsc. Liczba absolwentów szkoły podstawowej uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących i w szkołach zawodowych może jeszcze wzrosnąć, jeżeli potrafimy — przez podniesienie poziomu nauczania — zmniejszyć wciąż jeszcze niemały odsetek i drugorzeczność we wszystkich naszych szkołach. Co roku przecież w klasach VIII liceów i w klasach I szkół zawodowych pozostaje na rok drugi ok. 20 tys. młodzieży.

Z danych tych wynika, że po zrealizowaniu naszych zadań, pod koniec następnego 5-letnia, niemal każdy podejmujący pracę zawodową, posiadając będzie nie tylko wykształcenie ogólne w zakresie 8-klasowej szkoły podstawowej, ale również przygotowanie zawodowe w zakresie co najmniej zasadniczej szkoły zawodowej, w rolnictwie zaś — w zakresie szkoły przysposobienia rolniczego.

W związku z tym, że liczba absolwentów szkół zawodowych w okresie następnego 5-letnia zwiększy się prawie dwukrotnie, że zapotrzebowanie zakładów pracy na kwalifikowane kadry można będzie w szerszym zakresie obecnie, niż dotychczas, pokrywać absolwentami tych szkół, nastąpi ściślejsze dostosowanie kierunków i rozmiarów kształcenia w szkołach zawodowych do potrzeb wynikających z perspektywicznego planu rozwoju gospodarczego kraju i poszczególnych jego regionów, ze szczególnym zwróceniem uwagi — jak to podkreślił IV Zjazd — „na przygotowanie mechaników, zwłaszcza pracujących, elektrotechników, elektroników oraz innych fachowców, niezbędnych dla dalszego rozwoju przemysłu maszynowego i obsługi maszyn i urządzeń eksploatacyjnych w różnych gałęziach gospodarki narodowej...”

Równocześnie, w związku z podjętą reformą szkolnictwa zawodowego zmiany organizacyjno-programowe w tym szkolnictwie zmierzają do utrzymania szerokiego profilu kształcenia zawodowego, do specjalizacji w zakresie praktyki produkcyjnej i wstępnego stażu pracy w zakładzie pracy, do unowocześnienia treści nauczania w związku z postępem nauki i techniki.

Zasadniczej przebudowie ulega również plan i program nauczania oraz organizacji w liceum ogólnokształcącym. Zwiększą w liceum ogólnokształcącym do 40 do 50 proc. absolwentów liceów ogólnokształcących podejmować będzie pracę zawodową bezpośrednio po ukończeniu szkoły, nowe liceum ogólnokształcące, jakie powstanie w wyniku reformy szkolnej, zapewni młodzieży nie tylko wykształcenie ogólne i politechniczne, ale również i takie przysposobienie do pracy zawodowej, które pozwoli jej po ukończeniu liceum na podjęcie pracy zawodowej i dokwalifikowanie się w obranym kierunku w toku pracy na odpowiednim kursie.

W szczególności będzie to szerzej stosowane w zawodach wymagających rozległej i głębszej ogólnej podbudowy a krótszego okresu przygotowania praktycznego, uzupełnionego stażem w zakładzie pracy. Dzięki temu liceum zyska na atrakcyjności, otwierając przed uczniami perspektywę pracy zawodowej, gospodarki narodowej, zaś uzyska jeszcze jedno źródło dopływu kwalifikowanej kadry.

Szkola średnia ogólnokształcąca i szkoła zawodowa, po dokonanych przemianach, zapewnią młodzieży lepsze przygotowanie do życia i pracy w socjalistycznym społeczeństwie.

W Uchwale IV Zjazdu PZPR podkreśla się:

● że partia, podejmując decyzję w sprawie reformy szkolnej kierowała się tak dążeniem do podniesienia na wyższy poziom wykształcenia młodzieży i jej przygotowania do pracy zawodowej, jak też troską o polepszenie pracy ideowo-wychowawczej szkoły i przysposobienia młodzieży do aktywnego udziału w życiu społecznym;

● że cały proces dydaktyczny w szkole i praca wychowawcza nauczycieli służącej im, wraz z przekazywaniem młodzieży wiedzy, umocnieniu wrażliwości młodego pokolenia z partią i narodem, kształtowaniu naukowego poglądu na świat, patriotycznych i socjalistycznych postaw młodzieży.

Stwierdzenie to określa ideowo-wychowawcze zadania szkoły i nauczyciela.

Reforma szkolna jest realizowana już trzeci rok; co roku do kolejnych klas wprowadzane są nowe programy i podręczniki szkolne; nauczyciele w coraz szerszym zakresie stosują nowe formy i metody pracy, wynikające z nowych treści zawartych w zreformowanych programach, a uwzględniających najnowsze zdobycze nauk pedagogicznych. Do roku 1970 reforma programowa obejmie całe szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe; wszystkie typy szkół i klasy otrzymują nowe programy nauczania i podręczniki szkolne.

Trzeci nauczania w programach szkoły 8-klasowej, w zmienionych na okres przejściowy programach szkoły średniej, w projektach programów szkoły średniej ogólnokształcące i szkoły zawodowej, opartych na 8-klasowej szkole podstawowej, zostały dostosowane do potrzeb socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Podstawą ideową i metodologiczną nowych programów nauczania stanowią marksizm-leninizm. Znajdują to swój wyraz zarówno w koncepcji przedmiotów nauczania, jak i matematyczno-przyrodniczych, jak w doborze i układzie treści programowych.

We wszystkich programach i przedmiotach nauczania rozszerzono wydajność tematykę związaną ze współczesnością; zwiększono wymiar godzin i zakres nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, nadając im równocześnie charakter politeczny i włączając je z zacięciem praktyczno-technicznymi i technicznymi; wzbogacono problematykę ułatwiającą nauczycielowi kształtowanie u młodzieży podstaw naukowego poglądu na świat; w zwiększonym zakresie uwzględniono w całości materiał nauczania treści pozwalające na wychowanie młodzieży w duchu świeckiej, socjalistycznej moralności.

W okresie lat 1966—1970 wkróczy w wiek produkcji 3 mln 260 tys. młodzieży. Uchwała IV Zjazdu partii zakłada stworzenie takiej liczby miejsc pracy, która zapewni tej młodzieży zatrudnienie. Ważne jest jednak, jak ta młodzież zostanie przygotowana przez nasze szkoły do pracy i życia, do samodzielnego myślenia i świadomego działania, do czynnej i twórczej roli w społeczeństwie socjalistycznym.



Prof. Cz. Górski

Szkola powinna nie tylko uczyć, ale i wychowywać; te dwie funkcje szkoły są nierozdzielne. Szkoła, jako podstawowe ogniwo systemu wychowania, powinna tak organizować zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne młodzieży, aby kształtowała socjalistyczną świadomość młodzieży. Cały proces nauczania prowadzony powinien być z pełną świadomością, że wiedza przekazywana uczniom służy sprawie wychowania socjalistycznego — że nauczanie nie może być tylko podawaniem uczniom określonej sumy wiadomości, ale powinno rozwijać w wychowankach te cechy charakteru, które wynikają z socjalistycznego ideału wychowawczego, związanego z istotą i potrzebami naszego ustroju, z podstawowych zasad moralności socjalistycznej; cechy, które służą kształtowaniu światopoglądu uczniów. Wysiłkiem dydaktycznym podejmowanym przez nauczycieli powinna towarzyszyć świadomość, że nauczanie nie może być pomówione jako cel sam w sobie, ale jako środek jak najlepszego, wszechstronnego przygotowania ucznia do życia i pracy, do przyszłych obowiązków w socjalistycznym społeczeństwie.

W wychowawczych i dydaktycznych wynikach pracy szkoły — wlemy o tym dobrze — nie decyduje tylko program nauczania i podręczniki — decyduje o tym przede wszystkim nauczyciel, jego poziom intelektualny i kulturalny, jego postawa ideowo-moralna. On to bowiem oddziałuje na umysłowość i charakter swych wychowanków.

Nauczycielstwo nasze cieszy się wysokim zaufaniem partii, rządu i całego narodu. Dał temu ponownie wyraz w dniu wczorajszym przewodniczący Rady Państwa, tow. Edward Ochab, w swoim przemówieniu podczas dekoracji w Belwederze reprezentantów najbardziej zaufanych nauczycieli. Zaufanie to oparte jest na ocenie rzetelności, ofiarności i ideowości mas nauczycielskich, na ich prawdziwym patriotyzmie, na ich oddaniu socjalistycznemu budownictwu.

W najtrudniejszych czasach dziesiątki tysięcy nauczycieli, borykając się z niedostatkiem, na wezwanie władz ludowych stawali na swych posterunkach. Nauczyciele byli i są zawsze wśród tych obywateli, którzy swą inicjatywą popierają rozwój i postęp, na wszystkich polach naszej gospodarki i pomażają swój wkład do budownictwa socjalizmu w Polsce. Nauczyciele należą jednocześnie do czołówek tych, którzy również sami wyteżoną pracą nad sobą starają się dorównać szybkoemu postępowi i wyprzedzić inne grupy zawodowe w naukowym i zawodowym przygotowaniu do pracy w warunkach, które niesie nasza przyszłość. 25 proc. czynnych nauczycieli kształci się i uzupełnia swe kwalifikacje w zaocznych i wieczorowych studiach nauczycielskich i w wyższych uczelniach.

Jest to oczywiście i zrozumiale, bowiem w świecie, w którym wszystko nieustannie zmienia się i doskonali — w którym niemal każdy dzień w każdej dziedzinie przynosi nowe odkrycia, żaden człowiek, a tym bardziej nauczyciel, nie może pracować z pożytkiem, nie śledząc postępów nauki i techniki, nie przyswajając sobie ich osiągnięć i nie stosując ich w praktyce życia codziennego.

Zadania postawione przed szkolnictwem wymagają jednak dalszego rozszerzenia i pogłębienia doskonalenia ideowo-polity-

cznego i zawodowego nauczycieli; wymagają, by coraz więcej nauczycieli pracujących — dążąc do podwyższenia swoich kwalifikacji zawodowych — podejmowało studia zaoczne. Dzięki podniesieniu się poziomu kwalifikacji nauczycieli coraz szerzej kręgi zatacza również wśród nauczycielstwa ruch nowatorstwa metodycznego, poszukiwanie nowych dróg, lepszych metod nauczania i wychowania.

Stale doskonalenie pracy szkoły, podnoszenie poziomu pracy nauczycieli to jednak nie tylko zadanie ośrodków metodycznych, ale przede wszystkim kierowników szkół i samych nauczycieli. W pracy w zakresie doskonalenia zbyt mało jeszcze uwagi zwraca się na działalność samej szkoły, na poznawanie i wymiyanie doświadczeń produkujących szkół i nauczycieli i na upowszechnianie tych doświadczeń.

W wielu okręgach, powiatach i szkołach, obok upowszechniania dobrych, wypróbowanych już metod doskonalenia ideowo-politycznego i zawodowego trwają poszukiwania nowych, skuteczniejszych rozwiązań. Zebrane doświadczenia wskazują, że utworzone w niektórych ośrodkach, z inicjatywy samych nauczycieli, szkolne i międzyuczelniane zespoły samokształceniowe przyczyniają się do doskonalenia metod pracy nauczycieli, do rozwoju ruchu nowatorstwa metodycznego wśród nauczycielstwa, do podnoszenia wyników pracy szkół. Oceniając dodatnio dotychczasowe doświadczenia zespołów samokształceniowych, zmierzając do torowania drogi postępowi pedagogicznemu.

Tym, co najsukcesyjniej, najgłębiej, bezpośrednio kształtuje psychikę młodzieży, jest jej kontakt z życiem; ukazywanie młodzieży tego, co dzieje się w otoczeniu, wokół nas, co składa się na wielkość budownictwa socjalistycznego. Bieżące życie jest bogatym źródłem tematów i problemów, które szkoła i nauczyciel powinien umiejętnie i w całej pełni wykorzystywać w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Szkoła powinna pomóc swym wychowankom we właściwej selekcji wartości ideowych i moralnych, powinna kształtować ich postawę życiową, odpowiadającą ideałom społeczeństwa socjalistycznego.

W dążeniu do utrzymywania ścisłego kontaktu szkoły z życiem, szczególną rolę należy położyć na samodzielną działalność społeczną młodzieży, dającą wymierne, sprawdzalne wyniki; na pracę społecznie użyteczną, na podejmowanie konkretnych zadań w szkole i środowisku.

W zakresie tym, dla pełnej realizacji zadań wychowawczych, niezbędnie potrzebne jest szkole i nauczycielowi współdziałanie organizacji młodzieżowych, rodziców i całego społeczeństwa; do realizacji tych zadań powinny być również włączone i umiejętnie wykorzystane środki masowego oddziaływania na młodzież (radio, telewizja, film).

Wychowanie młodzieży bowiem, przygotowanie jej do życia i pracy w społeczeństwie socjalistycznym — to nie tylko problem szkoły, nie tylko problem rodziny. Wychowanie dziecka jest dziełem przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa i państwa, stało się doniosłym problemem związanym ściśle z jednolitym systemem wychowawczym w Polsce Ludowej.

Ogrom zadań współczesnej szkoły wymaga jak nigdy dotąd w dziejach naszego szkolnictwa, by szkoła, nauczyciele i wychowawcy, pracowali wspólnie i na co dzień z rodzicami i opiekunami dzieci, komitetami rodzicielskimi i opiekunami, z organizacjami młodzieżowymi, społecznymi, politycznymi, ze wszystkimi, którym leży na sercu sprawa socjalistycznego wychowania i kształcenia młodego pokolenia. Tylko bowiem tworząc zwarty, jednolity front wychowawczy, w którym szkoła, dom rodzinny i środowisko będą odgrywały skoordynowaną, aktywną i twórczą rolę, będziemy mogli prowadzić skuteczną i efektywną pracę wychowawczą.

W jednolitym froncie wychowania socjalistycznego szkoła, jako placówka powszechnego, świeckiego, nowoczesnego wychowania młodzieży, staje się przedmiotem szczególnej troski społecznej. Od powszechnego zrozumienia wagi spraw wychowawczych i konsekwentnego współdziałania wszystkich zainteresowanych zależy wyrobienie w naszych dzieciach i młodzieży społecznej dojrzałości, ukształtowanie socjalistycznej postawy, przygotowanie młodzieży do podjęcia zadań w społeczeństwie socjalistycznym.

Z drugiej strony szkoła nie może być obojętna wobec życia i pracy swego środowiska, wobec przemian w nim zachodzących; powinna włączyć się w nurt aktualnych spraw najbliższego otoczenia, środowiska, czynnie uczestniczyć w pracach na rzecz środowiska, utrzymując ściśle kontakt z domem rodzinnym dziecka, ze środowiskiem. Nauczyciel-wychowawca powinien czuć się odpowiedzialnym w pewnym zakresie również za podniesienie kultury wychowania rodzinnego, za zacieśnienie kontaktów szkoły ze środowiskiem, kształtowanie socjalistyczne przemiany w środowisku.

Towarzysze i Koleżdy!

Przed szkołą i nauczycielem stoją olbrzymie zadania, VII i XIII Plenum KC PZPR oraz IV Zjazd naszej partii, wy-

teżyły w sposób jasny drogę dalszego rozwoju oświaty i wychowania w PRL. Powodzenie tej pracy zależy przede wszystkim od naszego bezpośredniego zaangażowania się w proces dokonujących się przemian. Doleżyłoby nam nasze oświecenie, dwudziestoletni piękny dorobek nauczycielskiej pracy i działalności społecznej świadczyć, że możemy z optymizmem tworzyć plany dalszego rozwoju szkolnictwa, program pełnej realizacji zadań, jakie postawiło przed nami państwo ludowe.

Naszym zadaniem jest stworzyć szkołę całkowicie wyzwoloną z wielowiekowej, zych tradycji izolacji od życia, otworzyć jej bramy dla współczesności i dla wielkich wydarzeń, których nie brak ani w naszym kraju, ani na świecie. Naszym zadaniem jest stworzyć szkołę zaangażowaną po stronie postępu, pokój i socjalizm, której wychowankowie nie będą mieli wątpliwości, jakie są ich obowiązki i gdzie jest ich miejsce w społeczeństwie. Powinniśmy wszechstronnie ugruntować w szkole socjalistyczne wychowanie młodzieży — ugruntować rolę szkoły jako instytucji wychowawczej, najściślej powiązanej z życiem, ze środowiskiem i temu życiu i środowisku służącej.

Zadania te nie są ani proste, ani łatwe, ale są tak oczywiste i tak poręczające, otwierają takie perspektywy, że warto im poświęcić wszystkie nasze siły i nasze możliwości.

Zadania nasze realizujemy w czasach trudnych, skomplikowanych — w czasach w których podstawowe problemy nie zostały w pełni rozwiązane w sposób dający całej ludzkości rękojemnie spokojnego jutra i nie zakłóconego niczym rozwoju. Jednakże, właśnie dlatego wszystkim naszym wychowawcom wysiłkom powinno towarzyszyć niezachwiane przekonanie o słuszności naszych poczynań, o słuszności drogi obranej przez nasz naród — słuszności konsekwentnie pokojowej polityki naszej partii, polityki przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i całym potężnym obozem państw socjalistycznych. Jest to bowiem jedyna, pożądana, realna siła, która może ugruntować stosunki między narodami na zasadach przyjaźni, pokojowego współistnienia; siła, która już niejednokrotnie zapobiegała groźbie nowego konfliktu wojennego i która jedynie może oddalić od ludzkości groźbę zagłady atomowej.

Nauczycielstwo polskie od dawna i całym sercem bierze udział w powszechnej walce o pokój, o to największe dobro, które jest warunkiem rozwoju i istnienia całej ludzkości, dla której nie ma bardziej smiertelnego niebezpieczeństwa i zagrożenia jak wojna.

My, którzy 20 lat temu w ofiarnym, pełnym wyrzeczeń trudzie usuwaliśmy skutki wojny, rozpetanej przez hitlerowskich agresorów, wiemy najlepiej co ona oznacza i co przynosi. Dlatego tak gorąco solidaryzujemy się ze wszystkimi poczynaniami naszej partii i rządu, z niezachwianą pokojową polityką Związku Radzieckiego i całego obozu krajów socjalistycznych, dlatego sprawie pokoju oddajemy wszystkie swoje siły.

Nasze pokojowe stanowisko podzielają miliony ludzi na całym świecie; o pokój walczą w ogromnej większości krajów świata nauczyciele, którzy razem z nami obchodzą dzisiejsze święto, Międzynarodowy Dzień Karty Nauczyciela, który — jak my — pragną spokojnego i radosnego życia dla swoich uczniów i wychowanków.

Związaaliśmy swoje losy z socjalizmem. W tym duchu wychowujemy młodzież — wierzona naszy opiece. Jako kraj budujący socjalistyczne jutro naszej ojczyzny przyszłość swą widzimy w jasnych barwach. Atmosfera wiary w jutro i przekonanie o zwycięstwie słusznej sprawy jest jeszcze jedną gwarancją, że cele postawione przed szkołą i nauczycielem przez partię i rząd zostaną przez nas w pełni i jak najlepiej wykonane.

Towarzysze i Koleżdy!

Dzień Nauczyciela w Polsce Ludowej nie jest tylko wewnętrznym świętem szkoły, jej uczniów i wychowawców. Jest to święto całego społeczeństwa, z którym nauczyciele powiązani są poprzez wielomilionową rzeszę dzieci i młodzieży, skupiającą miłość, nadzieję i dążenia milionów ojców i matek, którzy to, co mają najcenniejszego, powierzają naszej opiece — naszej wiedzy i naszemu doświadczeniu pedagogicznemu.

Chcíamosy dziś w Waszym imieniu, Towarzysze i Koleżdy, Nauczyciele i Wychowawcy, zapewnić kierownictwo partii i rządu, całe społeczeństwo, że dołożymy wszelkich starań, by oddane nam w opiekę dzieci wychować na mądrych, dobrych i dzielnych ludzi, świadomych obywateli społeczeństwa socjalistycznego; że nie będziemy szczędzić sił, by młode pokolenie wychowało na wiernych i oddanych synów naszej Ludowej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Dniu Nauczyciela życzyć Wam, Towarzysze i Koleżdy, by spełniły się Wasze zamierzenia i pragnienia związane z pracą ideowo-wychowawczą i dydaktyczną, by Wasz trud i wysiłek przynosił jak najlepsze owoce; życzyć Wam wielu sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz radości i szczęścia w życiu osobistym.

Tegoroczne obchody Dnia Nauczyciela w Polsce zbiegły się z XV rocznicą powstania Światowej Federacji Nauczycielskiej Związków Zawodowych — FISE i X rocznicą ustanowienia „Karty Nauczyciela”.

Wkrótce po zakończeniu II wojny światowej powstała Światowa Federacja Związków Zawodowych, która zrzesza

nizacji nauczycielskich wchodzących w skład FISE znajduje się również Związek Nauczycielski Polski.

Dzięki inicjatywie FISE oraz przy współdziałaniu dwóch pozostałych międzynarodowych federacji nauczycielskich, a mianowicie: FIAI (Fédération Internationale des Associations d'Instituteurs) i FIPESO (Fédération Internationale des

Historia powstania „Karty Nauczyciela” jest żywym odzwierciedleniem dążeń i dążeń postępowego międzynarodowego ruchu nauczycielskiego. „Karta Nauczyciela” (składająca się z 15 artykułów) wyraża podstawowe założenia programowe postępowych nauczycieli na całym świecie i stanowi wytyczną działania związków zawodowych, zrzeszających w swych szeregach

miliony pracowników szkolnictwa i oświaty. We wstępie „Karty Nauczyciela” czytamy: „Nauczyciele mają do spełnienia wielkie zadanie społeczne. Wychowanie młodzieży jest sprawą doniosłą nie tylko dla rozwoju jednostki, lecz również dla postępu społecznego. Zawód nauczycielski nakłada na tych, którzy go wykonują, odpowiedzialność, z którą powinni się liczyć odpowiednio prawa. Nauczyciele mają prawo do pełnego korzystania z praw obywatelskich i praw zawodowych”.

„Karta Nauczyciela” precyzuje prawa, obowiązki i warunki pracy nauczyciela. Prawa te są niezależne od pici, rasy i koloru skóry. „Podstawowym obowiązkiem

wychowawcy (nauczyciela) — czytamy w artykule I — jest szacunek dla osobowości dziecka, odkrywanie i rozwijanie uzdolnień, troska o wychowanie i nauczanie, stałe formowanie moralności ludzkiej i obywatelskiej w duchu demokracji, pokój i przyjaźni między narodami”.

Zasady „Karty Nauczyciela” w Polsce Ludowej zostały w pełni urzeczywistnio-

nie, czy to w odniesieniu do samego nauczyciela, jego prawa do pracy, wypoczynku, dalszego doskonalenia się itp., czy też kierunku i sposobu wychowania dzieci i młodzieży oraz powszechności nauczania.

Jednak nie wszystkie kraje świata mają takie osiągnięcia w dziedzinie oświaty i szkolnictwa, jak kraje socjalistyczne, i tam aktualność „Karty Nauczyciela” jest zachowana do dnia dzisiejszego. Jest jeszcze obecnie bardzo dużo najmłodszych mieszkańców Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji, którzy są pozbawieni możliwości kształcenia się. Nawet w krajach zachodnich tzw. wysoko rozwiniętych, jak np. we Francji, nie wszystko jest w porządku

i nauczyciele muszą borykać się z wieloma trudnościami.

W NRF wychowanie młodzieży jest sprzeczne z duchem „Karty Nauczyciela”, bo jak może być inaczej, jeśli ponad 30 proc. wykładów i nauczycieli stanowią byli członkowie partii hitlerowskiej. Programy i podręczniki szkolne przejęzione są duchem odwetu, wojny i dyskryminacji.

A jak wygląda sprawa likwidacji analfabetyzmu?

Według danych UNESCO tylko w państwach wchodzących w skład tej organizacji znajduje się około 700 milionów analfabeta. Według oficjalnych danych procent analfabetyzmu na południu Włoch dochodzi obecnie do 46—48, w Hiszpanii ponad 20, w Grecji jeszcze więcej, nawet w Belgii jest około 12 proc. analfabeta. Jednak najgorzej przedstawia się sytuacja w Azji i Afryce. Oto niektóre dane. W Nepalu jest obecnie ponad 90 proc. analfabeta. Liczba analfabeta w Pakistanie, Iranie i Afganistanie dochodzi do 85 proc., w Indii przekracza 75 proc., w Turcji dochodzi do 70 proc. itp.

Procent analfabeta w różnych rejonach i państwach Afryki waha się od 50—90. Wydawałoby się, że w lepszej

sytuacji powinny być kraje Ameryki Łacińskiej. Jednak tak nie jest. Panama ma 30 proc. analfabeta, Republika Dominikańska — 30—40 proc., Meksyk — 33 proc., Haiti — 90 proc. analfabeta. Jeszcze gorzej jest w Ameryce Południowej. W Brazylii mamy 42 proc., Boliwii — 60 proc., Chile, Peru i Paragwaju — 80—90 proc. analfabeta.

Liczba analfabeta ciągle wzrasta. Wynika to z tego, że przrost naturalny w tych krajach jest wielki, a nie buduje się nowych szkół, nie zwiększa kadr nauczycielskich.

W 85 krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej wchodzących w skład UNESCO nie uczesza obecnie do szkół prawie połowa wszystkich dzieci w wieku szkolnym, tj. około 98 milionów osób. Jeżeli dodamy do tego tych uczniów, którzy opuszczają szkołę przed opanowaniem elementarnych zasad czytania i liczenia, to okaże się, że wśród tych dzieci tych krajów jest 150 milionów analfabeta. Według przypuszczeń UNESCO, liczba analfabeta będzie wzrastać rocznie o 20—25 milionów osób.

W świetle powyższych danych, zasady „Karty Nauczyciela” w tych krajach są w pełni aktualne i powinny być wprowadzone w życie. Walczą o to postępowi nauczyciele tych krajów.

JÓZEF ZALEWSKI

10 LAT „KARTY NAUCZYCIELA”

działł w swych szeregach ponad 120 milionów związkowców różnych ras, zawodów i wyznań. Przy SFZZ zostały utworzone oddzielne departamenty branżowe, m.in. nauczycielskich związków zawodowych. W 1948 r. odbyła się w Budapeszcie Międzynarodowa Konferencja Nauczycielska, która podjęła uchwałę o utworzeniu FISE (Fédération Internationale Syndicale de l'Enseignement). W ten sposób z departamentu zawodowego SFZZ powstała oddzielna międzynarodowa organizacja nauczycielska — FISE, która pozostając nadal afiliowanym członkiem SFZZ, reprezentuje obecnie 7 milionów 600 tysięcy związkowców — nauczycieli z różnych krajów i kontynentów. Wśród orga-

Professeurs de l'Enseignement Secondaire (Official) powstaje tzw. Komitet Porozumiewawczy Międzynarodowych Federacji Nauczycielskich. Komitet ten opracowuje projekt „Karty Nauczyciela”, która została w 1954 roku podpisana przez przedstawicieli FISE, FIAI i FIPESO.

Oto w krótkim zarysie historia powstania niewielkiego co do objętości, lecz poważnego pod względem treści dokumentu. O realizację zasad „Karty Nauczyciela” walczy dzisiaj wszystkie krajowe organizacje nauczycielskie wchodzące w skład FISE, FIAI i FIPESO, a także samodzielne organizacje nie zrzeszone we wspomnianych federacjach.

nasze spory o liceum ogólnokształcące

STANISŁAW DOBOSIEWICZ

Dyskusja nad programami i organizacją reformowanego liceum ogólnokształcącego, kontynuującą pracę szkoły 8-klasowej, toczy się już bez mała trzy lata. Wzięły w niej udział środowiska nauczycielskie, naukowe i gospodarcze. Nie brakowało w niej całkowicie kontrowersyjnych stanowisk — w każdej niemal kwestii związanej z kryteriami doboru materiału nauczania i organizacją pracy dydaktyczno-wychowawczej liceum.

Z tej bogatej dyskusji wyłonił się dość konkretny kształt ogólnokształcącego liceum średniego. Jego najbardziej charakterystyczne cechy są następujące:

- szeroki profil programowy zapewniający:
 - wszechstronność wykształcenia nieodzownego do podjęcia studiów wyższych bez względu na ich kierunek i bez względu na przyszłą specjalizację zawodową;
 - wysoką kulturę ogólną wychowawczą, nieodzowną do uczestnictwa w życiu współczesnego społeczeństwa;

● Jedność wykształcenia ogólnego i politechnicznego przy zapewnieniu rozwoju zainteresowań i uzdolnień młodzieży;

● koncentracja wysiłku dydaktycznego na podstawowych problemach dyscyplin, będących przedmiotami nauczania na poziomie średnim i na ich aspektach ideowo-wychowawczych i światopoglądowych;

● powiązanie wysiłku dydaktycznego i wychowawczego szkoły z problematyką współczesnego życia społecznego i z potrzebami państwa socjalistycznego.

Liceum ogólnokształcące według ustawy z dn. 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania ma zapewnić młodzieży uczącą się wykształcenie ogólne i politechniczne niezbędne do studiów wyższych i przysposobienia do pracy zawodowej. Są to zadania specyficzne dla tego typu szkoły średniej, realizowane łącznie z podstawowymi zadaniami całego naszego szkolnictwa, o których ustawa mówi w swoim pierwszym artykule. Nauczanie i wychowanie w liceum — zgodnie z ustawą — ma na celu wszechstronny rozwój uczniów, zapewnienie im wiedzy o prawach przyrody i życia społecznego, o dziejach i kulturze narodu i ludzkości, kształcenie ich naukowy pogląd na świat. Liceum, tak samo jak wszystkie inne szkoły, wychowuje swoich uczniów na świadomych i twórczych obywateli PRL.

Te właśnie cele i zadania nauczania i wychowania wyznaczają zakres wykształcenia ogólnego w liceum. Jest on ogromny i obejmuje elementy wiedzy z wszystkich podstawowych dyscyplin naukowych.

LICEUM A SZKOŁA WYŻSZA

Jednoznaczne ustalenie zasobu wiedzy, który powinien być uznany za nieodzowny do podjęcia studiów wyższych, okazało się w praktyce nieosiągalne. Każdy typ studiów wyższych wymaga innego przygotowania specjalnego, każdy wymaga wyświadczenia tylko sobie dyspozycji intelektualnych i umiejętności. Gdyby nawet przyjąć, że te dyspozycje i umiejętności będą uzyskane w toku studiów wyższych, ustalenie wymagań z zakresu przygotowania naukowego, jednoznacznie ocenionych przez wszystkie typy szkół wyższych, jest niemożliwe.

Poziom wykształcenia wymagany od kandydata do studiów wyższych może być ustalony umownie, głównie z pozycji możliwości szkoły średniej. W pewnych warunkach może on być regulowany zależnie od przyjętego podziału zadań między szkołę wyższą a szkołę średnią. Zależność między zakresami pracy dydaktycznej tych szkół może być zilustrowana na modelu systemu naczyni połączonych. To, co może osiągnąć szkoła średnia, powinno być pominięte przez szkołę wyższą. To, z czego szkoła wyższa nie może zrezygnować w swojej pracy, może być pominięte w pracy szkoły średniej.

Punktem wyjścia muszą być możliwości liceum. Jest to typ szkoły całkowicie odrębny, mający swoją organizację i posługujący się tylko sobie właściwymi metodami pracy. Reforma szkoły zmierza do podniesienia poziomu pracy liceum, nie do podporządkowania tej pracy strukturze szkolnictwa wyższego i jego wymaganiom programowym.

Tendencje do podwyższania poziomu wykształcenia średniego wypływały z dwóch źródeł. Po pierwsze — dobre przygotowanie z zakresu szkoły średniej umożliwiła szkole wyższej pełną realizację zadań dydaktycznych i wychowawczych oraz osiąganie wysokiej sprawności studiów. Daje to poważne efekty ekonomiczne redukując wysokość strat powodowanych przez odświeżenie studiów wyższych. Po drugie — potrzeba podwyższenia poziomu wykształcenia średniego zbiega się z koniecznością wzięcia zakresu tego wykształcenia za niustannym

rozwojem nauk, zwłaszcza przyrodniczych. Szybki rozwój tych nauk zmusza szkołę średnią do ciągłego rozszerzania zasobu wiedzy obowiązującej jej absolwentów. Nie jest możliwe uchylenie się od tego trudnego zadania. Nasi wychowankowie będą żyli w społeczeństwie coraz intensywniej korzystającym z owoców postępu nauki i techniki. Musimy ich przygotować do rozumienia — przynajmniej w zakresie podstawowym — tych przemian w produkcji, w życiu gospodarczym i kulturalnym, w strukturze społecznej współczesnego świata, którymi zostaną oni objęci w okresie najbliższych dziesięcioleci.

Tylko możliwości poznawcze młodzieży w wieku szkoły średniej mogą wyznaczyć granice przekazywanego jej zasobu wiedzy. Ponieważ są one ograniczone, musi być dokonywana stała selekcja tej wiedzy, która dzięki postępowi nauk staje się własnością wykształconego ogółu. Selekcja ta powinna zapewnić szkole średniej wysoki poziom naukowy, a jednocześnie zapobiec przecięciu młodzieży materiałem nauczania.

NOWY MODEL WYKSZTAŁCENIA ŚREDNIEGO

Sprawy zasobu wiedzy, wynoszonego ze szkoły nie wyczerpują zresztą problematyki programowej, objętej reformą. Nowoczesność programów nauczania szkoły średniej uzyskuje się w wielu krajach nie tylko przez śmiało eliminowanie materiału nauczania, zbędnego w procesie poznania prawidłowości rozwoju społecznego i podstawowych praw przyrody i przez zastępowanie go nowym materiałem, lepiej ilustrującym te prawidłowości, lecz również przez zastępowanie faktografii — wprowadzaniem w metody poznania i interpretowania najbardziej typowych dla danej dziedziny wiedzy faktów, zjawisk i problemów.

Nasze spory o profil programowy liceum, o model wykształcenia średniego są częścią ogólnoszkolnych sporów. Ale obok tego mamy i swoje własne, specyficzne polskie problemy. Nasza szkoła średnia od wielu już lat stoi pod zarzutem niedostatecznego poziomu w zakresie

przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i niedoceniania problematyki technicznej. Wskazuje się też na poważne jej zaniedbanie w zakresie ukazywania młodzieży złożonych problemów społecznych, zwłaszcza ich aspektów ideologicznych, politycznych i ekonomicznych. Na potrzeby przebudowy programów szkoły średniej w celu rozszerzenia zakresu nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, wprowadzenia zajęć technicznych, zbliżenia do życia i do współczesności całokształtu jej pracy w zakresie nauk społecznych wskazywała Uchwała VII Plenum KC PZPR z 1961 r.

Nowe liceum musi się pobyć tych niedomagań. Rozszerzenie zakresu nauczania matematyki, fizyki i chemii, geografii i historii, propedeutyki techniki w ramach zajęć technicznych, ekonomii politycznej (nauka o społeczeństwie), rewizji problematyki biologicznej, historycznej i historyczno-literackiej są konieczne, żeby zbliżyć młodzież do problemów współczesnej nauki i techniki oraz do współczesnego życia gospodarczego i kulturalnego.

W nowym liceum muszą być znacznie rozszerzone programy nauk matematyczno-fizycznych. Matematyka zajmuje w kształceniu społecznego człowieka kluczową rolę jako narzędzie poznania, klucz do rozumienia procesów techniki. Przez swoją wspaniałą metodę wdrażania do samodzielności, do poszukiwania najprawdopodobniejszych rozwiązań, do ich weryfikowania ma ona ogromne znaczenie wychowawcze. Dlatego wyznaczamy jej coraz wydatniejsze miejsce w kształceniu nowoczesnego człowieka.

Fizyka i chemia są najmocniej powiązane z praktyką życiową i z produkcją, muszą być najbardziej czułe na postępy nauki i techniki, najbardziej nowoczesne. Treści ich nauczania nie można ograniczyć tylko do tradycyjnie uznanych klasycznych koncepcji tych nauk — do ich zakresu nauczania muszą wejść elementy fizyki współczesnej, muszą im odpowiadać metody nauczania.

W ślad za poszerzoną wiedzą o świecie, musi w nowej szkole pojawić wiedza o technice. Jest ona integralną częścią wykształcenia ogólnego współczesnego czło-

wieka. Nie wystarczy mu rozumienie ogólnych zasad stosowania praw fizycznych w technice — musi on znać podstawowe zasady obróbki metali oraz budowy i eksploatacji maszyn, przynajmniej tych najprostszyc; nie wystarczy mu nauka o elektryczności — musi znać podstawy elektrotechniki i jej zastosowań w radio- i teletechnice. Nie wyczerpuje to oczywiście całego bogactwa techniki. Nie jest możliwe w szkole ogólnokształcącej zapewnienie warunków do opanowania wszystkich podstawowych gałęzi techniki, np. w zakresie obróbki tworzyw sztucznych, chemii, budownictwa. Dlatego muszą wystarczyć te, które stanowią klucz do rozumienia postępu technicznego: mechanika (z maszynoznawstwem), elektrotechnika i rysunek techniczny. Metody produkcji chemicznej mogą być wyjaśnione na lekcjach chemii.

Miejsce dla nowej problematyki musi być uzyskane przez selekcję materiału dotychczas obowiązującego. Selekcja powinna doprowadzić do usunięcia z programu tych problemów, których znajomość nie jest warunkiem nieodzownym rozumienia współczesności.

Kryteria ściśle określały, które by ten warunek ściśle określały, nie ma. Sady o tym, co powinno być niezbędnym składnikiem wykształcenia społecznego człowieka, a zwłaszcza co mu jest niezbędnie potrzebne do udziału w życiu społecznym, muszą być umowne. Szkoła musi wypracować własne kryteria selekcji materiału nauczania, które mogą być przedmiotem słusznej krytyki z punktu widzenia metodologii nauki. Tymi kryteriami stosowanymi przez szkoły są:

● zrozumiałość problematyki dla młodzieży o określonym poziomie intelektualno-ogólnym rozwoju;

● nieodzowność dla rozumienia systemu pojęć właściwych dyscyplin będącej przedmiotem nauczania lub dyscypliną pokrewną;

● przydatność materiału nauczania do kształtowania naukowego poglądu na świat, do rozumienia procesów przemian społecznych, w których człowiek współczesny bierze udział.

Są to kryteria natury pedagogicznej, metodologicznej i ideologicznej. Stosując je, naruszamy hierarchię wartości ustaloną w dotychczasowym doborze materiału nauczania lub przyjętą w uniwersyteckim programie danej dyscypliny. Np. w odniesieniu do historii: miejsce dla naszego XX-lecia możemy uzyskać kosztem zainteresowaniami zawodowymi ucznia. Rzeczą w tym, że te zainteresowania zawodowe kształtują się u ucznia liceum dopiero pod koniec pobytu w liceum, najwcześniej w przedostatniej klasie, że ulegają znacznym wahaniom nawet w czasie bezpośrednio poprzedzającym egzamin dojrzałości. Przyjęcie założenia, że już u progu liceum zostanie przesądzona niemal cała droga życiowa jej wychowanka, przekształcałoby szkołę średnią w przedszkole szkoły wyższej i prowadziłoby do wypaczenia jej podstawowej funkcji — zapewnienia wszechstronnego rozwoju młodzieży.

Odrzucając oba modele wykształcenia średniego, opartego na zróżnicowaniu zasadniczej treści nauki szkolnej, przyjmujemy jednolity model wykształcenia i uwzględniamy tylko takie dopuszczalne zróżnicowanie programowe, które wzbogaca ten model i nie pociąga za sobą negatywnych konsekwencji pedagogicznych i społecznych. Taką formą zróżnicowania mogą być odrębne zajęcia uwzględniające różne uzdolnienia estetyczne: zapewnienie możliwości wyboru wychowania plastycznego lub muzycznego w liceum; różne dyspozycje fizyczne chłopców i dziewcząt w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Podstawową jednak formą zróżnicowania liceum powinny być specjalne zajęcia, organizowane dla zespołów uczniowskich, dobranych według zainteresowań i uzdolnień, w okresie kiedy się one najwyraźniej krystalizują, tj. w najwyższej klasie. Te zajęcia typu seminaryjnego lub laboratoryjnego, mające na celu opracowanie problematyki naukowej z zakresu humanistyki, nauk matematyczno-fizycznych, biologiczno-chemicznych i geograficzno-ekonomicznych umożliwiłyby gruntowniejsze przygotowanie naukowe do wybranych przez młodzież studiów wdrażanie jej w niektóre metody pracy stosowane w szkole wyższej.

Jest możliwe również zorganizowanie zespołów nauczania języka obcego dla uzdolnionych w zakresie języków obcych. Gdyby na zajęcia każdej grupy przeznaczono po 120 godzin rocznie (4 godz. tygodniowo w klasie IV), to zakres wiedzy i umiejętności wyniesiony z tych zajęć, poważnie wzbogaciłby zasadniczy „modelowy” zasób wiedzy, jednolity dla ogółu młodzieży.

Model liceum ogólnokształcącego i politechnicznego, jednolitego programowo, ale umożliwiającego rozwój indywidualnych zainteresowań i uzdolnień, wyłania się z naszych sporów o ten typ szkoły jako model uwzględniający najważniejsze postulaty adresowane do zreformowanej szkoły średniej.

Na te rezygnację szkoła średnia nie może sobie pozwolić. Nie można bowiem obecnie wyobrazić sobie wykształcenia średniego bez dostatecznie szerokiego za-

szkolom realizację podjętych zobowiązań, udzielając pomocy w transporcie, oddając do użytku potrzebny sprzęt. W pracach społecznie użytecznych wykonanych przez młodzież wspólnie z komitetami opiekuńczymi wyróżnia się akcja sadzenia drzew ozdobnych (około 10 tysięcy sztuk).

Współpraca szkół i zakładów zaznaczyła się także przy organizowaniu uroczystości związanych z 20-leciem PRL. Wszystkie zakłady pracy brały czynny udział w imprezach organizowanych w szkołach.

W roku szkolnym 1963/64 w większym stopniu niż w latach ubiegłych uwidoczniły się korzyści współpracy szkół z komitetami opiekuńczymi, jakie uzyskiwały z tej współpracy zarówno placówki oświatowe, jak i zakłady fabryk.

Szkoły zorganizowały w ramach pedagogizacji sześć nowych uniwersytetów dla rodziców, nauczycieli wygłosił 1.232 pogadanki pedagogiczne. Zakłady pracy umożliwiły młodzieży praktykę w warsztatach w cementowni w Chełmie, Rejowcu, w PZGS, GS, MHD, PGR, w cukrowniach i POM. Młodzież szkolna poznawała w czasie praktyk warunki pracy, sposoby produkcji. O walorach wychowawczych tych spotkań nie trzeba nikogo przekonywać. Wiele z tych spotkań było załącznikiem stałych kontaktów młodzieży z działaczami robotniczymi i racjonalizatorami.

Ścisła współpraca istniała między szkołami i zakładami pracy w Lublinie i w powiecie zamojskim, w którym wprawdzie nie wszystkie jeszcze szkoły mają opiekę, ale w porównaniu z innymi powiatami Zamość posiada ich dużo, bo aż 182. Inicjatorem dobrej współpracy jest Zakładowa Rada Szefostw, istniejąca przy Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, która uzyskała pierwsze miejsce w kraju oraz dyplom przyznany przez Centralną Radę Związków Zawodowych z nagrodą 6000 zł.

W roku bieżącym na pogłębienie działalności rad szefostw ze szkołami, w dużym stopniu miała wpływ 20 rocznica PRL, szczególnie na odcinku ideowo-wychowawczym. W ubiegłych latach współpraca ograniczała się często do pomocy materialnej, w roku sprawozdawczym sytuacja ta uległa pomyślniej zmianie. W ostatnim roku szkolnym w związku z obchodami 20 rocznicy PRL, szkoły zorganizowały setki wycieczek dzięki pomocy komitetów opiekuńczych. Zakłady oddały do dyspozycji podopiecznych szkół 162 autokary, przy czym nie pobierały za nie żadnych opłat (wartość świadczeń wynosi ok. 450 tys. zł).

Przedstawiciele komitetów opiekuńczych brali aktywny udział w pracach komitetów rodzicielskich, uczestniczyli w uroczystościach organizowanych w szkole. Przedstawiciele zakładów pracy odbyli 87 spotkań z młodzieżą, na których omawiano zagadnienia wyboru zawodu, produkcji i nowoczesnych zdobyczy techniki. Poza tym zorganizowano 147 wycieczek do zakładów pracy, gdzie młodzież zapoznawała się z procesem produkcji i organizacją pracy. Ze względu na wartość omawianych kontaktów szkół z zakładami pracy, w bieżącym roku szkolnym forma ta zostanie upowszechniona.

Ponieważ w ubiegłym roku współpraca szkół z zakładami pracy przebiegała pod kątem 20-lecia PRL i IV Zjazdu partii — komitety opiekuńcze umożliwiły

PIĘCIOLECIE WOJEWÓDZKIEJ RADY SZEFOSTW W LUBLINIE

Wojewódzka Rada Szefostw w Lublinie obchodzi w tych dniach 5-lecie swojej działalności. W obliczu tego małego jubileuszu możemy podsumować osiągnięcia i ocenić działalność istniejących od 1958 roku komitetów opiekuńczych oraz powołanej w dniu 14 maja 1959 roku z inicjatywy kuratora KOS, dra Edwarda Zachajkiewicza — Wojewódzkiej Rady Szefostw.

Zacznijmy od danych statystycznych. W chwili obecnej współpraca szkół z zakładami pracy obejmuje 2041 placówek. Zaledwie 353 szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze nie zostały dotychczas objęte współpracą.

Świadczy to o wielkim zaangażowaniu zakładów pracy w sprawy wychowania młodego pokolenia. Jest to zjawisko pozytywne tym bardziej, że szkoła mimo swego największego wpływu na kształtowanie charakteru młodzieży nie może oddziaływać na nią bez pomocy całego społeczeństwa.

Mając to na uwadze, w ubiegłym roku szkolnym działalność Wojewódzkiej Rady Szefostw przebiegała pod kątem umocnienia organizacji powiatowych rad szefostw, dalszego liczebnego i jakościowego wzrostu pracy komitetów opiekuńczych oraz szukania nowych dróg do lepszego powiązania szkoły z życiem i wspólnego oddziaływania szkoły i zakładu na szerszy krąg środowiska w myśl hasła: „Szkoła ośrodkiem kulturalno-oświatowym w środowisku”.

Były to zasadnicze postulaty Wojewódzkiej Rady Szefostw w ubiegłym roku, ale nie świadczy o tym, że wszystkie komitety opiekuńcze i powiatowe rady szefostw musiały dokonywać rewizji dotychczasowej pracy.

Ze sprawozdań omawiających pracę poszczególnych placówek wynika, że w większości z nich współpraca zakładów pracy ze szkołami przebiega owocnie i ma już swoje dobre tradycje.

Wytyczne Wojewódzkiej Rady Szefostw były realizowane w różnych formach. Ze sprawozdań wynika, że wszystkie powiatowe rady szefostw miały opracowane plany pracy, a także podjęły szereg inicjatyw społecznych w związku z obchodami 20-lecia PRL, opracowały i wysłały do zakładów pracy wytyczne oraz odezwy w sprawie udzielania pomocy dydaktyczno-wychowawczej.

W związku z 20-leciem PRL Lubelszczyzna zrealizowała hasło objęcia jak największej liczby szkół akcją opiekuńczą (liczba wzrosła niemal dwukrotnie w roku szkolnym 1963/64).

Poza tym wzmocniono nadzór nad dotychczasową działalnością, umocniono więzy łączące komitety opiekuńcze. Problematyka komitetów opiekuńczych stała się składową częścią planów dydaktyczno-wychowawczych, a w związku z tym została uwzględniona w tematyce wizytacyjnych inspektorów oświaty w poszczególnych powiatach.

Obecnie daje się zaobserwować zjawisko wzrostu zainteresowania współpracą szkół i zakładów nie mających dotychczas „partnerów”. Zakłady pracy wykazują zrozumienie i chęć włączenia się w nurt wychowawczy. Wyżej wymienione czynniki w dużym stopniu zadecydowały o dwukrotnym zwiększeniu liczby szkół współpracujących z zakładami pracy, w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym.

Obecnie ogólna sytuacja przedstawia się następująco: liczba przedszkoli obję-

duże osiągnięcia

na mały

jubileusz

tych opieką wzrosła prawie trzykrotnie i wynosi 127. Należy także pamiętać, że w latach poprzednich zaledwie kilka dołm dziecka współpracowało z zakładami, a w chwili obecnej włączono do współpracy 24 placówki tego typu.

Zadawalająco przedstawia się także współpraca 1633 szkół podstawowych. Najlepiej układa się jednak współpraca ze szkolnictwem zawodowym, zakładami kształcenia nauczycieli, liceami pedagogicznymi i ogólnokształcącymi. Wszystkie wyżej wymienione placówki współpracują z zakładami pracy. Współpracę podjęło także 16 szkół dla pracujących, 3 szkoły specjalne i 15 innych placówek oświatowo-wychowawczych, takich jak SPR, SPZ i szkoły cwiżeń.

Obserwuje się coraz większe zaangażowanie instytucji i zakładów pracy w sprawy szkolnictwa. Do chwili obecnej, jak wspominaliśmy, nie objęto opieką komitetów opiekuńczych tylko 353 szkoły. Szkołami tymi w ciągu tego roku na pewno zajmą się instytucje i zakłady pracy. W roku ubiegłym ze szkołami współpracowało 1089 zakładów pracy, a obecnie liczba ta wzrosła do 1710. W skład wymienionych wyżej współpracujących ze szkołami zakładów wchodzi: 270 zakładów przemysłu kluczowego i terenowego; 176 spółdzielni pracy; 312 instytucji administracyjnych wydz. PPRN; placówek zdrowia i innych; 237 placówek PZGS i GS; 102 PGR, spółdzielni produkcyjne i POM; 139 organizacji rolniczych i zakładów przemysłu rolnego oraz 474 zakłady różnego typu.

W bieżącym roku zakłady te udzieliły szkołom pomocy materialnej na ogólną wartość 9 741 207 zł. Jest to poważna suma, jeśli się zważy, że województwo lubelskie nie ma charakteru przemysłowego. Pomoc ta wyraża się w różnych formach, np. dostarczone szkołom obrabianek do metali wartości 1 807 900 zł, maszyn rolniczych wartości 1 93 200 zł, urządzeń radiowych i telekomunikacyjnych na kwotę 344 104 zł, wyposażenie do pracowni na kwotę 661 590 zł. Na akcję letnią przeznaczono 704 992 zł itd.

Pamiętając, że w roku szkolnym 1963/64 pomoc materialna wynosiła 46 191 686 zł i uwzględniając kwotę roku sprawozdawczego — ogólną pomoc zakładów dla placówek oświatowych ocenić można na sumę 55 932 893 zł.

Największą pomoc materialną notuje Miejska Rada Szefostw w Lublinie (obejmująca miasto i powiat), przy współudziale PKP, FSC, Zakładów Mięsnych, Fabryki Wag i innych.

W chwili obecnej na Lubelszczyźnie w kilku powiatach wszystkie, albo prawie wszystkie placówki oświatowe współpracują z zakładami pracy. Do powiatów tych należą: Puławy, Radzyń Podlaski, Tomaszów.

Podobnie przedstawia się współpraca w powiecie zamojskim, w którym wprawdzie nie wszystkie jeszcze szkoły mają opiekę, ale w porównaniu z innymi powiatami Zamość posiada ich dużo, bo aż 182. Inicjatorem dobrej współpracy jest Zakładowa Rada Szefostw, istniejąca przy Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, która uzyskała pierwsze miejsce w kraju oraz dyplom przyznany przez Centralną Radę Związków Zawodowych z nagrodą 6000 zł.

W roku bieżącym na pogłębienie działalności rad szefostw ze szkołami, w dużym stopniu miała wpływ 20 rocznica PRL, szczególnie na odcinku ideowo-wychowawczym. W ubiegłych latach współpraca ograniczała się często do pomocy materialnej, w roku sprawozdawczym sytuacja ta uległa pomyślniej zmianie. W ostatnim roku szkolnym w związku z obchodami 20 rocznicy PRL, szkoły zorganizowały setki wycieczek dzięki pomocy komitetów opiekuńczych. Zakłady oddały do dyspozycji podopiecznych szkół 162 autokary, przy czym nie pobierały za nie żadnych opłat (wartość świadczeń wynosi ok. 450 tys. zł).

Przedstawiciele komitetów opiekuńczych brali aktywny udział w pracach komitetów rodzicielskich, uczestniczyli w uroczystościach organizowanych w szkole. Przedstawiciele zakładów pracy odbyli 87 spotkań z młodzieżą, na których omawiano zagadnienia wyboru zawodu, produkcji i nowoczesnych zdobyczy techniki. Poza tym zorganizowano 147 wycieczek do zakładów pracy, gdzie młodzież zapoznawała się z procesem produkcji i organizacją pracy. Ze względu na wartość omawianych kontaktów szkół z zakładami pracy, w bieżącym roku szkolnym forma ta zostanie upowszechniona.

Ponieważ w ubiegłym roku współpraca szkół z zakładami pracy przebiegała pod kątem 20-lecia PRL i IV Zjazdu partii — komitety opiekuńcze umożliwiły

Wszystkie wyżej opisane formy współpracy komitetów opiekuńczych ze szkołami są już wypróbowane i będą kontynuowane nadal.

W bieżącym roku szkolnym działalność Lubelskiej Rady Szefostw będzie przebiegała pod hasłem „Nie tylko komitet opiekuńczy, lecz cała załoga, grono nauczycielskie, rodzice uczestniczą w procesie wzajemnego oddziaływania”.

Zadaniem na rok bieżący będzie również dążenie do objęcia opieką zakładów wszystkich placówek oświatowo-wychowawczych w poszczególnych powiatach oraz zamianą zakładów opiekuńczych w koniecznych przypadkach. W celu usprawnienia pracy komitetów opiekuńczych, powiatowe rady szefostw, wspólnie z wydziałami oświaty, przeprowadzą raz w roku seminaria rejonowe dla aktywów komitetów opiekuńczych, rodzicielskich i przedstawicieli rad zakładowych.

W bieżącym roku zostanie rozwinęta praca nad kształceniem załogi w zakresie sędmiu klas szkoły podstawowej i szkoły średniej.

Rozważania z okazji 5-lecia działalności Lubelskiej Rady Szefostw można zakończyć optymistycznym akcentem, bowiem należy się spodziewać, że w bieżącym roku szkolnym wszystkie placówki oświatowe znajdą swoich opiekunów, a dotychczas współpracujące wzmocnią i pogłębią łączące ich więzy.

NELLY Z.

ZAMÓWIENIE BIBLIOTEKI NAUCZYCIELA
UŁATWI CI ZŁOŻENIE EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO

wreszcie w centrum uwagi

Równo rok temu pisaliśmy o młodzieży dojeżdżającej. Czy w ciągu tego czasu zmieniły się warunki dojazdu do szkół...

Sprawa jest ważna. Dotyczy setek tysięcy młodzieży. Co roku rośnie stan liczebny dry dojeżdżających. Zjawisko wzrostu...

Mamy pewne podstawy pozwalające na wyciągnięcie wniosku, że nasze artykuły nie pozostały bez echa. Wskazuje na to...

Budujemy wprawdzie internaty — w ubiegłym roku otrzymaliśmy 56 nowych budynków, w 1965 roku przybędzie 68...

Wniosek więc prosty i logiczny — jeśli młodzież dojeżdża i dojeżdżać będzie, musimy zapewnić jej lepsze niż dotychczas warunki...

— Dwadzieścia lat temu 6 km chodzącym spieszno do szkoły i musiało być dobrze. Za wiele wymagać. Rozpoczęła się...

Na szczęście taka wypowiedź jest przypadkiem osobno. W tej chwili wielu ludzi głowi się nad tym, w jaki sposób młodzieży pomóc. Tę wyraźną troskę...

Mijałoby się z prawdą, twierdząc, że dojeżdżasz nie się w tej sprawie nie robisz. Owszem, w niektórych województwach...

Sprawa wagonów wydzielonych, wywołała na naradzie dużo kontrowersji. Na szczęście w ostatecznym rozrachunku sprawa została uratowana od zagłady. Prze-

ważyli względy, nazwijmy je, praktyczne. Osobne wagony zapewniają lepsze warunki wypoczynku, nie mówiąc już o tym, że gwarantują w ogóle dostanie się do pociągu...

Z tą kontrolą również nie jest najlepiej. Właściwie na dobrą sprawę nie wiadomo, kto ma ją sprawować. Nauczyciele? Rodzice? Konduktorzy? Trójkę złożone z nauczycieli i rodziców w tzw. czynnikach społecznych...

Ktoś rzucił, wydaje się, dość sensowny projekt, aby do tych celów wykorzystywać często podróżujący personel kolejowy. Zaopatrzyć konduktorów w drukarki, za pośrednictwem których mogliby powiadamiać dom czy szkołę o ewentualnym niewłaściwym zachowaniu się ucznia w pociągu...

Młodzież dojeżdżająca do problemu nie tylko uciążliwy, ale i poważny. Świadczą o tym liczby. W Katowickim dojeżdża około 50 proc. uczniów szkół średnich, w Zielonogórskim — 40 proc., w Kieleckim — 26 proc. itd. Wieg chyba powinni mieć przynajmniej własny kąt na dworcu...

Oczywiście w równej mierze dotyczy to uczniów korzystających z usług autobusowych. Tu już nie chodzi o świetlice, ale o wydzielone wozy, choć przydałyby się bardzo, ale o zapewnienie miejsca w autobusie, zwłaszcza w dni targowe, kiedy to młodzież na ogół nie dostaje się do wozu...

— Z tym faktem częściej wstępna moich przógd zamknęła się. Jednocześnie zaczyna się część właściwa, która trwa już 7 miesięcy — pisze kol. Urbański.

Następnego dnia wysłała odwołanie do Gniezna. Po trzech tygodniach otrzymuje z Biura do Spraw Przejazdów Bezbiletowych nakaz płatniczy na sumę 134,35 zł a po dalszych 2 tygodniach — pismo z dnia 11 czerwca 1964 r., które zawierało uzasadnienie wymierzonej kary...

W stosunkach tych — jak wiadomo — muszą obowiązywać zasady praworządności. Obywatel, który przekroczył obowiązujące przepisy, musi ponieść konsekwencje, musi wyrównać straty, jakie z jego przewinienia wynikają dla państwa.

Obowiązkiem władzy jest czuwać nad przestrzeganiem przez obywateli obowiązujących praw. Co jednak zrobić, gdy władza się pomyli, gdy wymierzy karę za przekroczenie, którego nie było? Chyba w takim przypadku trzeba obywatela przeprosić i wyrównać mu straty. Czy przez zmianę decyzji obniżony zostanie autorytet władzy? Wręcz przeciwnie — wzrosnie do niej zaufanie i oczywiście autorytet. A oto przykład zaprzeczający tym oczywistym zasadom.

Kol. Adam Urbański, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Małomicach, pow. Szprotawa, jechał w dniu 9 maja 1964 roku pociągiem do Zielonej Góry. Posiadał bilet kolejowy z 50 proc. zniżką. W czasie kontroli biletów rewident, ob. Zawadzki, stwierdził, że legitymacja służbowa kol. Urbańskiego, na podstawie której uzyskał on zniżkę kolejową, jest nieważna, gdyż pozerabiane zostały na niej lata prolongaty.

Legitymacja nr 510 kol. Urbańskiego wystawiona była w dniu 11 września 1959 roku. Inspektor szkolny przedłużył jej ważność na rok 1960, a następnie kolejno na lata 1962, 1963 i 1964. W legitymacji brakowało zatem prolongaty na rok 1961 i to wydawało się podejrzane rewidentowi. Kol. Urbański wyjaśnił, że nie miał przedłużonej legitymacji na 1961 rok dlatego, że służył w tym czasie w wojsku. Rewident jednak nie uznał tego wyjaśnienia. Posługując się lupą stwierdził, że na legitymacji wypisany był rok 1961, który przerobiony został na rok 1962, ten zaś na rok 1963 i z kolei rok 1963 na rok 1964.

Kol. Urbański nie przyniósł do zarzucanego mu przestępstwa. Po przybyciu do Zielonej Góry udał się do dyżurnego ruchu, gdzie oczekiwał na niego rewident. Dyżurny ruchu nie dopatrzył się śladów sfałszowania legitymacji. Niezrażony tym rewident udaje się z naszym czytelnikiem na posterunek MO. I tam funkcjonariusze MO stwierdzają, że legitymacja jest w porządku. Proponują jednak, aby dla uzyskania całkowitej pewności wysłać legitymację do ekspertyzy Komendy Wojewódzkiej MO. Rewident jednak nie zgadza się. Oświadczając, że legitymację wysłał do PKP — Biuro do Spraw Przejazdów Bezbiletowych w Gnieźnie, które przekonało kol. Urbańskiego, iż stanowisko zajęte przez niego (rewidenta) jest słuszne.

— Nie chcąc stać się sensacją w swojej miejscowości z powodu najścia komornika, postanowiłem wpłacić ową „karę” wierzając jednocześnie, że sprawa po przejściu w ręce prokuratury zostanie ostatecznie rozstrzygnięta — mówi kol. Urbański.

Pisze jednocześnie do Biura w Poznaniu drugie odwołanie, załączając przy tym zaświadczenie z dnia 15 czerwca 1964 roku, wystawione przez władze oświatowe. Oto treść tego zaświadczenia: „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Oświaty i Kultury w Szprotawie niniejszym zaświadcza, że ob. Urbański Adam, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 w Małomicach, odbywał czynną służbę wojskową w czasie od dnia 27 października 1960 r. do dnia 30 czerwca 1962 r. W związku z powyższym nie miał przedłużonej legitymacji służbowej nr 510, wydanej w dniu 11 września 1959 roku, na rok 1961. Po odbyciu służby wojskowej ważność legitymacji została przedłużona przez tutejszy Wydział w następujących terminach: dnia 4 października 1962 r. — na rok 1962; dnia 20 grudnia 1962 r. — na rok 1963; dnia 11 grudnia 1963 r. — na rok 1964. Przed służbą wojskową wyżej wymieniona legitymacja służbowa była przedłużona w dniu 29 grudnia 1959 roku na rok 1960. Powyższe dane oparte są na rejestrze wydanych i przedłużonych legitymacji służbowych tutejszego Wydziału. Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem przedłożenia PKP, Biuro do Spraw Przejazdów Bezbiletowych w Gnieźnie, Inspektor szkolny — Lisiecki Mieczysław.”

Charakterystyczne jest, że Biuro nie zwracało się do Wydziału Oświaty i Kultury w Szprotawie, a więc chyba do instytucji najbardziej kompetentnej dla wy-

YSKUSIJE - POLEMIKI - PROPOZYCJE z władzą nie wygrasz...

Chcemy przedstawić przebieg pewnej sprawy, jednej z wielu z dziedziny stosunków obywatel — władza

W stosunkach tych — jak wiadomo — muszą obowiązywać zasady praworządności. Obywatel, który przekroczył obowiązujące przepisy, musi ponieść konsekwencje, musi wyrównać straty, jakie z jego przewinienia wynikają dla państwa.

Obowiązkiem władzy jest czuwać nad przestrzeganiem przez obywateli obowiązujących praw. Co jednak zrobić, gdy władza się pomyli, gdy wymierzy karę za przekroczenie, którego nie było? Chyba w takim przypadku trzeba obywatela przeprosić i wyrównać mu straty. Czy przez zmianę decyzji obniżony zostanie autorytet władzy? Wręcz przeciwnie — wzrosnie do niej zaufanie i oczywiście autorytet. A oto przykład zaprzeczający tym oczywistym zasadom.

Kol. Adam Urbański, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Małomicach, pow. Szprotawa, jechał w dniu 9 maja 1964 roku pociągiem do Zielonej Góry. Posiadał bilet kolejowy z 50 proc. zniżką. W czasie kontroli biletów rewident, ob. Zawadzki, stwierdził, że legitymacja służbowa kol. Urbańskiego, na podstawie której uzyskał on zniżkę kolejową, jest nieważna, gdyż pozerabiane zostały na niej lata prolongaty.

Legitymacja nr 510 kol. Urbańskiego wystawiona była w dniu 11 września 1959 roku. Inspektor szkolny przedłużył jej ważność na rok 1960, a następnie kolejno na lata 1962, 1963 i 1964. W legitymacji brakowało zatem prolongaty na rok 1961 i to wydawało się podejrzane rewidentowi. Kol. Urbański wyjaśnił, że nie miał przedłużonej legitymacji na 1961 rok dlatego, że służył w tym czasie w wojsku. Rewident jednak nie uznał tego wyjaśnienia. Posługując się lupą stwierdził, że na legitymacji wypisany był rok 1961, który przerobiony został na rok 1962, ten zaś na rok 1963 i z kolei rok 1963 na rok 1964.

Kol. Urbański nie przyniósł do zarzucanego mu przestępstwa. Po przybyciu do Zielonej Góry udał się do dyżurnego ruchu, gdzie oczekiwał na niego rewident. Dyżurny ruchu nie dopatrzył się śladów sfałszowania legitymacji. Niezrażony tym rewident udaje się z naszym czytelnikiem na posterunek MO. I tam funkcjonariusze MO stwierdzają, że legitymacja jest w porządku. Proponują jednak, aby dla uzyskania całkowitej pewności wysłać legitymację do ekspertyzy Komendy Wojewódzkiej MO. Rewident jednak nie zgadza się. Oświadczając, że legitymację wysłał do PKP — Biuro do Spraw Przejazdów Bezbiletowych w Gnieźnie, które przekonało kol. Urbańskiego, iż stanowisko zajęte przez niego (rewidenta) jest słuszne.

— Z tym faktem częściej wstępna moich przógd zamknęła się. Jednocześnie zaczyna się część właściwa, która trwa już 7 miesięcy — pisze kol. Urbański.

Następnego dnia wysłała odwołanie do Gniezna. Po trzech tygodniach otrzymuje z Biura do Spraw Przejazdów Bezbiletowych nakaz płatniczy na sumę 134,35 zł a po dalszych 2 tygodniach — pismo z dnia 11 czerwca 1964 r., które zawierało uzasadnienie wymierzonej kary...

W stosunkach tych — jak wiadomo — muszą obowiązywać zasady praworządności. Obywatel, który przekroczył obowiązujące przepisy, musi ponieść konsekwencje, musi wyrównać straty, jakie z jego przewinienia wynikają dla państwa.

Obowiązkiem władzy jest czuwać nad przestrzeganiem przez obywateli obowiązujących praw. Co jednak zrobić, gdy władza się pomyli, gdy wymierzy karę za przekroczenie, którego nie było? Chyba w takim przypadku trzeba obywatela przeprosić i wyrównać mu straty. Czy przez zmianę decyzji obniżony zostanie autorytet władzy? Wręcz przeciwnie — wzrosnie do niej zaufanie i oczywiście autorytet. A oto przykład zaprzeczający tym oczywistym zasadom.

Kol. Adam Urbański, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Małomicach, pow. Szprotawa, jechał w dniu 9 maja 1964 roku pociągiem do Zielonej Góry. Posiadał bilet kolejowy z 50 proc. zniżką. W czasie kontroli biletów rewident, ob. Zawadzki, stwierdził, że legitymacja służbowa kol. Urbańskiego, na podstawie której uzyskał on zniżkę kolejową, jest nieważna, gdyż pozerabiane zostały na niej lata prolongaty.

Legitymacja nr 510 kol. Urbańskiego wystawiona była w dniu 11 września 1959 roku. Inspektor szkolny przedłużył jej ważność na rok 1960, a następnie kolejno na lata 1962, 1963 i 1964. W legitymacji brakowało zatem prolongaty na rok 1961 i to wydawało się podejrzane rewidentowi. Kol. Urbański wyjaśnił, że nie miał przedłużonej legitymacji na 1961 rok dlatego, że służył w tym czasie w wojsku. Rewident jednak nie uznał tego wyjaśnienia. Posługując się lupą stwierdził, że na legitymacji wypisany był rok 1961, który przerobiony został na rok 1962, ten zaś na rok 1963 i z kolei rok 1963 na rok 1964.

Kol. Urbański nie przyniósł do zarzucanego mu przestępstwa. Po przybyciu do Zielonej Góry udał się do dyżurnego ruchu, gdzie oczekiwał na niego rewident. Dyżurny ruchu nie dopatrzył się śladów sfałszowania legitymacji. Niezrażony tym rewident udaje się z naszym czytelnikiem na posterunek MO. I tam funkcjonariusze MO stwierdzają, że legitymacja jest w porządku. Proponują jednak, aby dla uzyskania całkowitej pewności wysłać legitymację do ekspertyzy Komendy Wojewódzkiej MO. Rewident jednak nie zgadza się. Oświadczając, że legitymację wysłał do PKP — Biuro do Spraw Przejazdów Bezbiletowych w Gnieźnie, które przekonało kol. Urbańskiego, iż stanowisko zajęte przez niego (rewidenta) jest słuszne.

— Nie chcąc stać się sensacją w swojej miejscowości z powodu najścia komornika, postanowiłem wpłacić ową „karę” wierzając jednocześnie, że sprawa po przejściu w ręce prokuratury zostanie ostatecznie rozstrzygnięta — mówi kol. Urbański.

Pisze jednocześnie do Biura w Poznaniu drugie odwołanie, załączając przy tym zaświadczenie z dnia 15 czerwca 1964 roku, wystawione przez władze oświatowe. Oto treść tego zaświadczenia: „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Oświaty i Kultury w Szprotawie niniejszym zaświadcza, że ob. Urbański Adam, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 w Małomicach, odbywał czynną służbę wojskową w czasie od dnia 27 października 1960 r. do dnia 30 czerwca 1962 r. W związku z powyższym nie miał przedłużonej legitymacji służbowej nr 510, wydanej w dniu 11 września 1959 roku, na rok 1961. Po odbyciu służby wojskowej ważność legitymacji została przedłużona przez tutejszy Wydział w następujących terminach: dnia 4 października 1962 r. — na rok 1962; dnia 20 grudnia 1962 r. — na rok 1963; dnia 11 grudnia 1963 r. — na rok 1964. Przed służbą wojskową wyżej wymieniona legitymacja służbowa była przedłużona w dniu 29 grudnia 1959 roku na rok 1960. Powyższe dane oparte są na rejestrze wydanych i przedłużonych legitymacji służbowych tutejszego Wydziału. Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem przedłożenia PKP, Biuro do Spraw Przejazdów Bezbiletowych w Gnieźnie, Inspektor szkolny — Lisiecki Mieczysław.”

jaśnienia lub chociażby zaopiniowania sprawy legitymacji.

Wydawać by się mogło, że po przedłożeniu tak ważnego dokumentu, kol. Urbański zostanie uwolniony od zarzutu oszustwa, otrzyma także bezpodstawnie pobraną kwotę oraz legitymację.

Nie ludziny się jednak. Byłoby to załatwienie sprawy zbyt proste i zbyt szybkie. Na swoje drugie odwołanie otrzymuje odpowiedź z dnia 11 lipca 1964 r., w której wyjaśnia się mu, że „zakwestionowanie legitymacji nr 510 wydanej przez Prezydium PRN Wydział Oświaty i Kultury w Szprotawie było uzasadnione...”

„Legitymacja została zatrzymana z powodu poprzera-bianych lat ważności...” — jako sfałszowana przekazano do Prokuratury, która niezażalenie od regulowania należności PKP przeprowadził postępowanie karnosądowe”. Pismo kończy się zdaniem: „Potwierdzając wpłatę w kwocie 134,35 zł obliczoną zgodnie z obowiązującymi przepisami, Biuro uważa że strony PKP sprawę za załatwioną”. (Podkr. red.)

Zaświadczenia Wydziału Oświaty i Kultury nie wzięto zatem pod uwagę. Nie wiadomo dlaczego. Może podejrzewano, że było ono, podobnie jak legitymacja, sfałszowane, może było ono mniejszej wartości dokumentem niż protokół rewidenta, a może zaważył tu fakt, że „oskarżony przyniósł za to winy”, skoro wpłacił karę.

„To pismo przekomuje mnie, że nie mam żadnych szans w tym pojedynku — stwierdza kol. Urbański. — Oczekuję zatem na pismo z Prokuratury, która to według pisma Biura przejeżdża „sprawę”. Prokuratura jednak nie daje znaku życia. Kol. Urbański wysłał więc w dniu 21 września następnego kolego pismo do Biura, prosząc o informację o biegu sprawy. Po miesiącu pismem z dnia 21 października Biuro zawiadamia go, że „wobec uregulowania należności dochodzonej nakazem płatniczym z dnia 30 maja br. w wysokości 134,35 zł, uważa sprawę za ostatecznie załatwioną. Równocześnie nadmieniam, że leg. nr 510 została wysłana do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Inspektorat Oświaty w Szprotawie”.

Legitymacja została przesłana rzeczywiście 21 października 1964 r. do Wydziału Oświaty w Szprotawie — „do użytku służbowego”, z wyjaśnieniem, że „organ kontrolny PKP zatrzymał przedmiotową legitymację dnia 9 maja br. na terenie Małomic-Zielona Góra, z powodu przerobienia roku prolongat i braku prolongaty na rok 1961, co spowodowało wygaśnięcie

ważności legitymacji z dniem 31 grudnia 1960 roku”.

A co z Prokuratą? Czy były to tylko groźby dla wzmocnienia siły i autorytetu urzędu? Kol. Urbański legitymację po przeszło 5 miesiącach w końcu otrzymał. I może się nią (w ocenie PKP — sfałszowaną) obecnie posługiwać. Jednak od 9 maja nie mógł bez swojej winy korzystać z uprawnień do zniżki kolejowej, przysługujących mu na podstawie ustawy sejmowej.

Nie mogli zrealizować w czasie ferii letnich swoich planów urlopowych, gdyż zwiększone koszty podróży przekazywały jego możliwości finansowe. Musiał zapłacić bezpodstawnie karę. Mogłoby wprawdzie dochodzić wyrównania krzywd na drodze sądowej. Ale czy można go do tego namawiać. Przecież pociągłoby to za sobą nowe koszty, nowe wyjazdy, stratę czasu, ażeby udowodnić, że jest niewinny.

Pisze do nas Wydział Oświaty i Kultury w Szprotawie: „Prezydium PRN, Wydział Oświaty i Kultury w Szprotawie, prosi w imieniu nauczyciela, Adama Urbańskiego, o interwencję w sprawie bezprawnego obciążenia przez PKP wyżej wymienionego kosztami karnymi przejazdu, bezpodstawnego zarzucenia mu fałszerstwa, polegającego na przerobieniu roku ważności legitymacji służbowej, bezprawnego groźbienia nauczyciela prokuratorem i sądem. Zdaniem tutejszego Wydziału przypadek ten jest bez precedensu...”

Tutejszy Wydział z całą odpowiedzialnością stwierdza, że nikt na wspomnianą legitymację nr 510 — lat ważności nie przetrwał. Jest to w każdej chwili nadal do ustalenia w drodze nawet ekspertyzy...

Sprawy nie możemy pozostawić bez uwagi. Chcemy oczyścić zainteresowanego nauczyciela od imputowanych mu przestępstw, spowodować wyrównanie mu szkody materialnej i obronić na przyszłość innych nauczycieli od podobnych perypetii. By to osiągnąć potrzebujemy interwencji ze strony redakcji „Głosu Nauczycielskiego”.

Podzielamy całkowicie stanowisko Wydziału Oświaty i dlatego piszemy o tej sprawie. Sądymy, że kompetentne władze PKP zabądają ją dokładnie i podejmą odpowiednio decyzje. Chcielibyśmy wkrótce o wynikach sprawy poinformować ogół czytelników. Kol. Urbański bowiem, tak jak i wszyscy nauczyciele, ma wychowywać dzieci w głębokim przeświadczeniu, że zasady praworządności obowiązują we wszystkich dziedzinach życia w naszym kraju.

K. W.

problem małej żaróweczki

Zarówki. Z propozycji nie skorzystałem. Zwracałem się do kolegów z innych szkół o pozyczenie brakujących części i przekonałem się, że wszyscy są w podobnej sytuacji.

Znam pewnego technika, który kupił żarówkę samochodową, przerobił w rzutniku oprawę do żarówki i w ten sposób pozbył się kłopotu. No, ale nie wszyscy jesteśmy technikami samochodowymi. Proszę wybaczyć mi, że małe żarówka wyrażona już tak dawno przecięt, zajęła aż tyle miejsca w moim liście. Ale nie mogę pogodzić się z tym, aby przez nią szkoła miała wrzucić się prowadzenia lekcji metodą pogładową. Proszę więc o pouczenie mnie, w jaki sposób mam rozwiązać tę kłopotliwą sprawę.

Wszystkich sklepach, w których sprzedaje się pomoce naukowe, można nabyć piękne i drogie aparaty optyczne, muzyczne ulegają z biegiem czasu zniszczeniu. I wtedy zaczyna się kłopoty, trudne do rozwiązania. U mnie dwa rzutniki szkolne, przeczoła na sumę 6000 zł stały się od roku nieużyteczne z powodu małej żarówki do rzutnika. Jak często bywa z żarówkami — jedna przepaliła się, druga została słuczona. Bijem cztery razy w „Czasie” we Wrocławiu, w sklepach optycznych, raz w Krakowie, kilka razy w Brzegu, dwa razy w Opolu, żarówkę nigdzie nie dostalem. Pisałem dwukrotnie do księgarni wysyłkowej w Warszawie, zamawiając żarówkę, obiektyw do rzutnika, do mikroskopu, lupy. O-

wszem — w terminie jednego tygodnia otrzymywałem, ale tylko zawiadomienie: „przepraszamy, nie mamy, zamawiających pozycji nie posiadamy”.

W sklepach optycznych radzono mi, abym kupił cały rzutnik, skoro nie mam

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodków miejskich.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej spełnia ważną rolę w upowszechnianiu oświaty. Fakt, że w ostatnich latach nastąpił rozwój działalności towarzystwa, że mimo zmniejszonej dotacji państwowej wzrosła ilość odczytów, dowodzi, że istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na tego typu pracę oświatową.

Wszędzie tam, gdzie działają uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję odczytową, podnosi się ogólny

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodków miejskich.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej spełnia ważną rolę w upowszechnianiu oświaty. Fakt, że w ostatnich latach nastąpił rozwój działalności towarzystwa, że mimo zmniejszonej dotacji państwowej wzrosła ilość odczytów, dowodzi, że istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na tego typu pracę oświatową.

Wszędzie tam, gdzie działają uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję odczytową, podnosi się ogólny

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodków miejskich.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej spełnia ważną rolę w upowszechnianiu oświaty. Fakt, że w ostatnich latach nastąpił rozwój działalności towarzystwa, że mimo zmniejszonej dotacji państwowej wzrosła ilość odczytów, dowodzi, że istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na tego typu pracę oświatową.

Wszędzie tam, gdzie działają uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję odczytową, podnosi się ogólny

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodków miejskich.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej spełnia ważną rolę w upowszechnianiu oświaty. Fakt, że w ostatnich latach nastąpił rozwój działalności towarzystwa, że mimo zmniejszonej dotacji państwowej wzrosła ilość odczytów, dowodzi, że istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na tego typu pracę oświatową.

Wszędzie tam, gdzie działają uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję odczytową, podnosi się ogólny

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodków miejskich.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej spełnia ważną rolę w upowszechnianiu oświaty. Fakt, że w ostatnich latach nastąpił rozwój działalności towarzystwa, że mimo zmniejszonej dotacji państwowej wzrosła ilość odczytów, dowodzi, że istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na tego typu pracę oświatową.

Wszędzie tam, gdzie działają uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję odczytową, podnosi się ogólny

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodków miejskich.

W listopadzie bieżącego roku obradował w Warszawie IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, na którym podsumowano wyniki działalności w latach 1960—1964 oraz ustalono podstawowe kierunki pracy na najbliższe lata.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej spełnia ważną rolę w upowszechnianiu oświaty. Fakt, że w ostatnich latach nastąpił rozwój działalności towarzystwa, że mimo zmniejszonej dotacji państwowej wzrosła ilość odczytów, dowodzi, że istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na tego typu pracę oświatową.

Wszędzie tam, gdzie działają uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję odczytową, podnosi się ogólny

poziom intelektualny mieszkańców, wzbogaca ich wiedza o świecie.

Zauważono np. że w miejscowościach objętych działalnością towarzystwa łatwiej przebiega rekrutacja młodzieży do SPR, podnosi się kultura życia codziennego mieszkańców, wzrasta zainteresowanie książką i prasą codzienną. Największymi słuchaczami odczytów, i to z różnych dziedzin nauki, są środowiska chłopskie i robotnicze. Tam też istnieje największe zapotrzebowanie na pracę kulturalno-oświatową.

Na terenie województwa warszawskiego dalsza działalność TWP skupiać się będzie zatem na rozbudowywaniu sieci uniwersytetów powszechnych i uniwersytetów dla rodziców właśnie na wsi, szczególnie w PGR i wsiach położonych daleko od ośrodk

O nauczycielu niebanalnie

Sprawy szkoły i wychowania już od dawna przestały być gośćmi na łamach prasy. Dziś nie ma już praktycznie większej redakcji, w której przynajmniej dwóch dziennikarzy nie zajmowałyby się tymi problemami tak bardzo obchodzącymi całe społeczeństwo. Dzień Nauczyciela stał się jeszcze jedną okazją, tyle że świąteczną, do podejmowania konkretnych spraw nauczyciela. Z przyjemnością trzeba też odnotować, że - czasy kwiecistych, nie w gruncie rzeczy nie mówiących laurek, kierowanych pod adresem szkoły, mamy już poza sobą.

"Tygodnik Kulturalny" (nr 47) poświęca interesującym nas sprawom aż trzy pokazywalne rozmiary artykuły. W pierwszym Ewa Kowalska zapytuje: "Pedagog, kiedy zostaniesz magistrem?". Chodzi, oczywiście o kwalifikacje nauczycieli. Autorka pisze:

"Fakt, że blisko jedna piąta wszystkich nauczycieli szkół podstawowych i średnich podnosi swoje kwalifikacje, należy uznać za niezmiernie optymistyczny. Bo chociaż w powiedzeniu „jaki nauczyciel, tacy uczniowie” kryje się wiele przesady, jest rzeczą bezsporną, że bez podniesienia ogólnego poziomu wykształcenia kadry nauczycielskiej nie da się

przeprowadzić rzeczywistej odnowy reformowanego obecnie szkolnictwa podstawowego.

Dla realizowanej obecnie reformy szkolnictwa podstawowego jest to sprawa równie kapitalna, jak zbudowanie kościoła około 8 miliardów złotych 17 tysięcy izb lekcyjnych, koniecznych dla wprowadzenia szkoły 8-klasowej".

W dalszym ciągu artykułu E. Kowalska zajmuje się skomplikowanym problemem dysproporcji w rozmieszczeniu w pełni kwalifikowanych kadr na poszczególne tereny.

"Ogromne dysproporcje i nieprawidłowości w rozmieszczeniu kadry nauczycielskiej z wyższym wykształceniem - czytamy w artykule - wynikają zarówno z braku konsekwentnej polityki zatrudniania absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli, jak i mają swe źródło w powszechnej jeszcze niechęci do osiedlania się w środowiskach prowincjonalnych".

Nie wdając się z braku miejsca w polemikę z autorką, trzeba zgodzić się z wnioskami: „jedynym realnym wyjściem jest dokształcanie nauczycieli czynnych już zawodowo i zasiadających w swoich szkołach...".

Polecam poza tym dwie inne niebanalne publikacje z tego numeru "Tygodnika Kulturalnego". Piotr Banachowski przemierzając "Progi Tysiąclecia" pisze o starych tradycjach szkolnych Wachocka, pięknej szkole Tysiąclecia i jej zaśluzonym kierownikowi („Wachock ma nową szkołę”).

Lech Życki poświęca swój artykuł „Dyrektorowi z kaszubskiej wsi” - Joachimowi Joachimczykowi.

Również Barbara Tryfan poświęca swój artykuł „Sprawy zwykłe i niezwykłe” („Nowa Wieść” nr 47) jednemu z tysięcy cichych bohaterów szkoły. Zdzisław Bąbkiewicz, obecny kierownik szkoły podstawowej w Piechowicach, ma za sobą wiele ciężkich przeżyć. Tuż po rozpoczęciu pracy w szkole został niesłusznie aresztowany, do czego przyczyniła się jego starsza koleżanka. Mimo to wrócił jednak do szkoły. Dziś - jak pisze autorka - „wspomina tamte czasy jako okres ciężkiej próby. „Podobno najmocniej wiąże się człowiek z tym, o co go najwięcej kosztowało, a może dlatego tak bardzo czuje się związany z zawodem nauczycielskim”. Ale nie tylko ten czysty wniosek wyciąga Bąbkiewicz z doświadczeń swej trudnej drogi

do zawodu. Wyciąga także i wniosek społeczny: ułatwić tę drogę innym, pokazać najlustroniejszy kierunek wyboru, pomóc w realizacji marzeń. To właśnie uznał za swój cel, za swoje powołanie".

Również pozostałe tygodniki młodzieżowe poświęcają wiele miejsca sprawom nauczycieli. „Walka Młodych” pozdrawiając wychowawców z okazji święta oddzielnie życzenia kieruje do tych nauczycieli, „którzy w swej pracy są niespokojni. I na ręce pani profesor Irany Parzewskiej z Technikum Handlowego w Kielcach, długoletniego nauczyciela w Kielcach, długoletniego nauczyciela w Nowej Łucie, na ręce pana profesora Józefa Kalisza z Włoch pod Warszawą, na ręce pana profesora Jerzego Mitury z Technikum Chemicznego nr 1 w Lublinie - tym i innych wychowawcom pragniemy oddać wyrazy wdzięczności za ich ciągłe dążenie do ulepszenia pracy, co się wyraża poszukiwaniem lepszego porozumienia z młodzieżą".

Tygodnik „Zarzewie”, obok serdecznego listu ZG ZMW do nauczycieli, publikuje na dwóch kolumnach fragmenty pamiętnika „Powszedni dzień nauczyciela".

Na łamach „Kultury” znani także czytelnikom „Głosu” Stanisława Perzanowska, Józef Chałasiński, Jan Gadowski, Stanisław Grochowiak, Jan Zabiński piszą z okazji nauczycielskiego święta o swych kościach wychowawców i o tym, co im zawdzięczają.

Rozmiary przeglądu prasy pozwalają, niestety, tylko na odnotowanie kolejnej potężnej porcji argumentów w dyskusji toczącej się na łamach „Życia Literackiego” wokół nowego programu nauczania języka polskiego. Tym razem wypowia-

dają się Marlan Wrók („Uwagi o metodzie”), Stanisław Borowski, Tibor Csorba („O miejsce dla literatury zagranicznej”), Marian Wdówka („W dobie filmu i TV”) i Alicja Lisiecka („Oporny szaniec”).

Oddajmy na koniec głos redakcji tygodnika „Argumenty”.

„Nauczyciel - istota rzeczywiste nieznaną, bo i cóż my właściwie o polskim nauczycielu wiemy? Mimo powodzi ankiety, pamiętników, konkursów i wywiadów... Czego nie wiemy? Najprostszym rzeczą. Dlaczego nauczyciel jest nauczycielem. Dlaczego nauczycielem a nie specjalistą innej profesji. Motywy, oto Eldorado przyszłych badań psychologicznych. Motywy i te oficjalne, świadome, i te nieświadome, do których czasem i przyznać się dziś trudno. Bo to wszystko wcale nie było takie proste (...). Jest Dzień Nauczyciela. Warto sobie przy tej okazji uświadomić, jak mało o tym polskim nauczycielu wiemy. I warto podumać. Nad naszym Bohaterem Nieznanym".

Dla wielu naszych czytelników będą to zaskakujące myśli. Ale wyklamygani z tego wnioski. Z roku na rok zainteresowanie społeczeństwa sprawami szkoły staje się bardziej konkretne. Pisze się o niej i mówi coraz częściej poza środowiskiem nauczycielskim. Trudne, a także bolesne sprawy naszego środowiska przestały być tabu zastrzeżonym tylko dla w tajemniczości. W miarę jak będzie się zwiększała wiedza o szkole poza szkołą, trzeba się liczyć ze wzrostem ingerencji w zastrzeżone do niedawna tylko dla pedagogów sprawy. Może warto o tym pomyśleć na marginesie Dnia Nauczyciela.

J. LEKTOR

- PAN - Instytut Historii: WSPOMNIENIA WIEZIENIOW PAWIĄKA 1939-1944. LSW, Warszawa 1964; s. 48, cena 4 zł. Wspomnienia 30 osób, więźniów i więźniarki Pawliaka. Wszystkie ukazywały się w druku po raz pierwszy. Ponadto książka zawiera indeks osób oraz liczne fotografie i fotokopie.
- DYNAMIT - praca zbiorowa. Wyd. Literackie, Kraków 1964; s. 162, cena 26 zł. Książka powstała z materiałów wspomnieniowych nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Komitet Historyczny przy Krakowskim Okręgu ZBoWiD. Wspomnienia dotyczą ruchu oporu w Polsce pld.
- Anna Olszewska-Ladyka: RODZINA „Iskry”, Warszawa 1964; s. 179, cena 8 zł. Publikacja ta ma na celu wprowadzenie czytelnika w podstawową wiedzę o rodzinie jako grupie społecznej. Głównym zadaniem jest ukazanie problemów wspólczesnej rodziny polskiej.

D. ORGANIZACJA OŚWIATY I WYCHOWANIA

- Demel Maciej - Wychowanie zdrowotne. Dobieszewski Stanisław - Reforma szkolnictwa ogólnokształcącego w Polsce Ludowej. Maciaszek Maksymilian - Praca młodego nauczyciela. Pasterbiński Tadeusz - Problemy kierowania szkołą. Peberciński Mieczysław - Funkcja szkoły w ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym. Tatuś Antoni - Problemy kształcenia zawodowego. Urbanek Franciszek - Problemy nauczania doroboczy. Wilnowski Władysław - Pragmatyka nauczycielska. Włoch Tadeusz - Uposażenie szkoły średniej.

Planu PZWS zakładają wydawnictwo w ciągu roku ok. 10 książek. Ukazanie w druku całej serii przewiduje się w 1968 r. Kolejność wydawania 40 prac trudno jest z góry ustalić. Poszczególne tomy wychodzą bieżąco w miarę składania przez autorów maszynopisów oraz redakcyjnego ich przygotowania do druku, z zasady nie częściej niż 1 książka w ciągu miesiąca. W najbliższych miesiącach 1965 r. ukazać się prace:

- Tadeusza Pasterbińskiego: PROBLEMY KIEROWANIA SZKOŁĄ.
- Aleksandra Kamińskiego: SAMORZĄD UCZNIOWSKI.
- Edwarda Flemminga: ŚRODKI AUDO-WIZUALNE W NAUCZANIU.

mgr WACŁAW POKOJSKI z-ca redaktora naczelnego PZWS

1) W podanym wykazie zajęć mogą niezaczynać zmiany

2) W podanym wykazie zajęć mogą niezaczynać zmiany

BIBLIOTEKA NAUCZYCIELA

W połowie listopada br. ukazały się na półkach księgarskich pierwsze dwie prace Biblioteki Nauczyciela - z dedykacją na opasie „Na Dzień Nauczyciela 21. XI. 1964 r. PZWS” - prof. Wincentego Okonia: U PODSTAW PROBLEMOWEGO UCZENIA SIĘ I doc. Czesława Kupisiewicza: O ZAPOBIEGANIU DRUGOCZYNNOŚCI.

Co zawierają te prace? Co zawierać będzie Biblioteka Nauczyciela?

W przedmowie do swej książki - pierwszego tomu Biblioteki Nauczyciela - W. Okoń informuje:

„W tymie tym autor usiłował dać nowe spojrzenie na pracę dydaktyczno-wychowawczą w szkole... Autor zajął się motywami i metodami pracy ucznia, głównie jednak metodą problemowego uczenia oraz organizacją tej pracy, zwłaszcza różnymi formami pracy grupowej. W pracy ucznia położony główny akcent na jej wydajność, zarówno dydaktyczną, jak i wychowawczą, przy czym danych świadczących o tej wydajności dostarczają liczne badania prowadzone przez autora i jego współpracowników z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Pedagogiki... W pracy swej W. Okoń konsekwentnie zmierza do zrealizowania postawionych sobie zadań. Przez 214 stron przewija się nowe - współczesne spojrzenie na pracę ucznia i nauczyciela. Autor wskazuje szkodliwe elementy tradycji ciężkiej nad współczesnością w nauczaniu. Udowodnia i przekonuje, że można i trzeba zastąpić „podawanie wiadomości przez nauczyciela i zapamiętywanie ich przez uczniów” lepszymi wychowawczo i wydajniejszymi metodami - przede wszystkim problemowym nauczaniem i uczeniem się. Problemowe uczenie się wyzwała samodzielną działalność uczniów opartą na ich naturalnej ciekawości i zainteresowaniu światem przyrody, społeczeństwem i kulturą, zapewnia samodzielną w myśleniu i działaniu, angażuje świadomość i wolę prowadzi do rozumienia otaczającego świata oraz rozbudzenia ciekawości, zdolności i umiejętności przekształcania go. W rezultacie tak organizowanego uczenia się, absolwenci szkoły współczesnej mogą i powinni wynieść z niej nie powierzchowne wiadomości, lecz umiejęt-

ność planowania pracy, wykonywania i sprawdzanie jej, umiejętności zharmonizowanego poznawania z działaniem twórczym, umiejętności wiązania teorii z praktyką, wiedzy szkolnej z potrzebami życia współczesnego.

Książka W. Okonia uczy myślenia pedagogicznego i wskazuje drogi ulepszenia praktyki szkolnej. W sposób naukowy a zarazem popularny przybliża nauczycielowi najnowsze zdobycze pedagogiki, odwołuje się do współczesnej literatury w kraju i za granicą, zawiera komunikatywne zestawienia liczbowe, tabele porównawcze, wykresy, schematy, rysunki i odbitki fotograficzne, ilustrujące omawiane problemy.

Drugi tomik Biblioteki Nauczyciela (Cz. Kupisiewicz) koncentruje się na doniosłym dla naszego szkolnictwa zagadnieniu drugoczynności. Pilny postulat coraz lepszego rozwiązywania tego zagadnienia podkrytywny jest wazkimi względami pedagogicznymi i ekonomicznymi. Zadanie drugiego tomu BN polega na wielostronnym naświetleniu istoty niepowodzeń szkolnych, prowadzących do drugoczynności, często do wieloczynności i tzw. odsiewu uczniów, wskazaniu przyczyn tego procesu oraz środków prowadzących do zwiększenia skuteczności nauczania.

We wstępie autor tak precyzuje swoje zadanie: „... W tej książce zajmę się głównie opisem przyczyn pedagogicznych oraz analizą niektórych pedagogicznych sposobów zapobiegania drugoczynności... przedmiotem analizy uczynię przede wszystkim te sposoby, którymi mogą posłużyć się nauczyciele szkoły podstawowej i średniej w obecnym warunkach naszego systemu szkolnego...”

Oto wybrane tytuły rozdziałów i zagadnień rozpatrywanych w pracy:

- straty spowodowane przez drugoczynność;
- etapy narastania niepowodzeń w nauce;
- skutki drugoczynności;
- dydaktyczne przyczyny drugoczynności;
- doskonalenie się nauczyciela jako warunek zwalczania drugoczynności (praca samokształceniowa, doskonalenie form i metod nauczania);
- poznanie uczniów;
- formy opieki nad uczniami opóźnionymi w nauce.

Signalizowane zagadnienia wiążą się w sposób widoczny z codzienną praktyką każdego nauczyciela. Analiza tych zagadnień oparta na badaniach naukowych autora, przeprowadzonych w latach 1959-1962 oraz na literaturze krajowej i zagranicznej i kapitalistycznych, pozwoli nauczycielowi skonstruować swoją praktykę z wywodami autora oraz podjąć dalsze wysiłki i poszukiwania skutecznych sposobów zwalczania drugoczynności.

Drugi tomik Biblioteki Nauczyciela, podobnie jak pierwszy, odwołuje się do zamieszczonych w nim zestawień liczbowych, tabel, wykresów itp., które uprzyśtępniają i konkretyzują omawiane zagadnienia.

Co zawierać będzie cała seria 40 książek Biblioteki Nauczyciela? Jakie przysięga jej autorom, redakcji naukowej i wydawnictwu zadania?

Analiza rynku wydawniczego ostatnich lat wykazała, że dotychczasowe publikacje pedagogiczne - zarówno serie jak pojedyncze wydawane pozycje - nie w pełni odpowiadają potrzebom średniego poziomu ogólnokształcących i nauczycieli dokształcających się (najczęściej w studium nauczycielskim) i doskonalących swoją pracę zawodową. Obok prac o wysokim poziomie naukowym oraz broszur typu praktycznego, zabrakło prac problemowo-praktycznych, podających analizę węższych tematów związanych z unowocześnianiem procesu nauczania i wychowania w okresie dokonyjącej się reformy szkolnictwa w Polsce Ludowej.

Zaspokojenie tych potrzeb pojedynczo wydawanymi tytułami - bez uprzedniego zarejestrowania najważniejszych problemów, możliwości autorskich i wydawniczych oraz bez ustalenia jednolitych kryteriów - byłoby znacznie utrudnione, wręcz niemożliwe.

W tej sytuacji Państwowe Zakłady Wydawnicze Szkolnych powołane przede wszystkim do zaspokajania potrzeb ucznia i nauczyciela podjęły inicjatywę przygotowania i wydania w jednej serii ok. 40 książek - Biblioteki Nauczyciela.

Koncepcja serii wypracowana przez redaktorów naukowych Biblioteki Nauczyciela prof. W. Okonia, prof. B. Suchońskiego oraz Państwowe Zakłady Wydawnicze Szkolnych zakłada konieczność uwzględnienia zarówno współczesnej teorii, jak i stanu faktycznego istniejącej

praktyki; konieczność wypracowania

książek o charakterze problemowo-praktycznym, z ujmowaniem zagadnień praktycznych w sposób narratorski. Zadaniem serii jest kształtowanie współczesnej postawy nauczyciela, myślącego kryteriami nauki, postępu i rozwoju społecznego. Stąd tomiki Biblioteki Nauczyciela będą popularizowały współczesny dorobek myśli pedagogicznej i wyników badań w skali światowej; przyzywały nauczyciela do analizy problemów, argumentacji pedagogicznej i wiązania zdobywanej wiedzy z własnym, ciągle udoskonalanym działaniem.

Koncepcja Biblioteki Nauczyciela wymaga od autorów języka komunikatywnego, bez luk i skoków myślowych.

Wszystkie tomiki (w przybliżeniu tej samej objętości 180-200 stron) posiadają białą, oprawę płócienną, jednolity format, ilustracje, staranną szatę graficzną oraz tę samą cenę - 18 zł.

Wykaz autorów i tytułów 1) z podziałem na cykle tematyczne przedstawia się następująco.

A. OGÓLNE PODSTAWY WYCHOWANIA

- Konopnicki Jan - Powodzenia i niepowodzenia szkolne.
- Kowalski Stanisław - Szkoła a środowisko. Kozłowski Miłkołaj - Światopogląd i wychowanie.
- Miller Romana - Proces wychowania i jego wyniki.
- Przedziński Maria - Rozwój psychiki dzieci i młodzieży.
- Suchoński Bogdan - Rola wychowania w społeczeństwie socjalistycznym.
- Szajek Stanisław - Społeczna sytuacja dziecka polskiego.
- Wroczyński Ryszard - Wychowanie poza szkołą.
- Zaczynski Władysław - Praca badawcza nauczyciela.

B. TREŚĆ I METODY NAUCZANIA

- Fleming Edward - Środki audiowizualne w nauczaniu.
- Kupisiewicz Czesław - O zapobieganiu drugoczynności.
- Lech Konstanty - Nauczanie wychowujące.
- Maziar Czesław - Proces samokształcenia.
- Nawrocki Tadeusz - Treść i metody kształcenia politycznego.
- Okoń Wincenty - U podstaw problemowego uczenia się.
- Raciniowski Saturnin - Obiektywizacja ocen.
- Torbun Władysław - Prace społecznie użyteczne w szkole.
- Zhorowski Jan - Unowocześnienie metod nauczania.

C. TREŚĆ I METODY WYCHOWANIA

- Dabrowski Zygmunt - Organizacja wolnego czasu ucznia.
- Grzelek Włodzimierz - Harcerstwo - organizacja młodzieży.
- Kamiński Aleksander - Samorząd uczniowski.

Lewin Aleksander - System wychowania w kolektywie

Paronowski Tadeusz - Kształta w szkole. Spłonek Halina - Praca z dziećmi trudnymi. Szczerba Wiktor - Wychowanie społeczno-moralne.

Węgrzynowicz Jacek - Praca pozalekcyjna

Węgrzynowicz Jacek - Wychowanie laickie

D. ORGANIZACJA OŚWIATY I WYCHOWANIA

- Demel Maciej - Wychowanie zdrowotne.
- Dobieszewski Stanisław - Reforma szkolnictwa ogólnokształcącego w Polsce Ludowej.
- Maciaszek Maksymilian - Praca młodego nauczyciela.
- Pasterbiński Tadeusz - Problemy kierowania szkołą.
- Peberciński Mieczysław - Funkcja szkoły w ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym.
- Tatuś Antoni - Problemy kształcenia zawodowego.
- Urbanek Franciszek - Problemy nauczania doroboczy.
- Wilnowski Władysław - Pragmatyka nauczycielska.
- Włoch Tadeusz - Uposażenie szkoły średniej.

Planu PZWS zakładają wydawnictwo w ciągu roku ok. 10 książek. Ukazanie w druku całej serii przewiduje się w 1968 r. Kolejność wydawania 40 prac trudno jest z góry ustalić. Poszczególne tomy wychodzą bieżąco w miarę składania przez autorów maszynopisów oraz redakcyjnego ich przygotowania do druku, z zasady nie częściej niż 1 książka w ciągu miesiąca. W najbliższych miesiącach 1965 r. ukazać się prace:

- Tadeusza Pasterbińskiego: PROBLEMY KIEROWANIA SZKOŁĄ.
- Aleksandra Kamińskiego: SAMORZĄD UCZNIOWSKI.
- Edwarda Flemminga: ŚRODKI AUDO-WIZUALNE W NAUCZANIU.

O dalszych pozycjach wydawnictwo informować będzie zainteresowanych na bieżąco, m.in. w „Głosie Nauczycielskim”, biuletynie „Książka w Szkole” oraz w „Nowej Szkole”.

W przekazanych już materiałach, informacjach do wszystkich szkół i księgarń, PZWS ogłosił m.in. warunki zamawiania całej serii Biblioteki Nauczyciela bądź poszczególnych cykli. Wszystkie księgi „Domu Książki” przyjmowane będą jeszcze zamówienia w przedłużonym terminie do dn. 31 XII 1964 r., zapewniając zamawiającym nabywanie prac w pierwszej kolejności oraz otrzymywanie każdej dziesiątej książki bezpłatnie.

mgr WACŁAW POKOJSKI z-ca redaktora naczelnego PZWS

1) W podanym wykazie zajęć mogą niezaczynać zmiany

2) W podanym wykazie zajęć mogą niezaczynać zmiany

na międzynarodowym forum

Decyzja rządu NRF o nieprzedłużeniu terminu ścigania zbrodni hitlerowskich wywołała na całym świecie powszechne oburzenie. Trudno sobie wyobrazić, żeby już od 8 maja przyszłego roku kaci i oprawcy faszystowskie mogli bezkarnie i jawnie paradować po ulicach wszystkich miast NRF.

Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na uzasadnienie, którym posługuje się rząd boński w odniesieniu do wspomianej wyżej decyzji. Istniejące w NRF prawo o przedawnieniu zbrodni po 20 latach nie może być zmienione z mocą wstępnego działania. Byłoby to - twierdzą rządowi komentatorzy w Bonn - pogwałceniem konstytucji i naruszeniem praworządności w państwie...

Po drugie - zdaniem przywódców NRF - nie przewiduje się, aby do 8 maja 1965 r. nie podjęto śledztwa w stosunku do wszystkich znanych zbrodniarzy. Po tym terminie - głosi m. in. rządowa agencja prasowa IDB - nie przewiduje się możliwości wykrycia jakiegokolwiek większego liczby przestępstw hitlerowskich nie ujawnionych do maja przyszłego roku... „Praworządność” rządu w Bonn wyraża się więc w tym, że rozciąga on kon-

stytucyjne prawo obywateli na grupę morderców nie notowanych dotychczas w historii prawa. Nie można bowiem - właśnie bez szkody dla praworządności - zrównywać w obliczu sprawiedliwości praw pospolicznych przestępców, którzy po 20 latach mogą ubiegać się o zastosowanie przepisu o przedawnieniu ich zbrodni, z prawami morderców hitlerowskich, działających z pobudek nie przewidzianych w żadnym kodeksie karnym na świecie. Mordowali oni miliony ludzi w imieniu państwa - III Rzeszy, przy jego poparciu i w jego interesie, przy czym gorliwość w mordowaniu i wyniszczaniu fizycznym ludzi zasługiwały sobie na najwyższe uznanie i honory. Tytko rządowi w Bonn mogło przyświecać do głowy, że ustanowienie praw wyjątkowych w stosunku do wyjątkowych przestępców, jakimi byli hitlerowcy, godzi w praworządność NRF.

Rząd boński nie może zaprzeczyć, że dopóki termin przedawnienia nie upłynął - można go przedłużyć. Decyzja rządu NRF podjęta została wyłącznie na podstawie formalnego, dogodnie wykorzystanego przepisu prawnego, bez skonfrontowania go z rzeczywistością i praktyką w zakresie ścigania zbrodni hitlerowskich.

Dlaczego za początek ścigania tych zbrodni w NRF przyjęto datę kapitulacji Niemiec hitlerowskich, a nie datę powstania Republiki Federalnej w 1949 roku? Na jakiej zasadzie rząd NRF przejmował prawo do ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w okresie sprawowania władzy na tym terenie przez mocarstwa okupacyjne? Czyby suwerenne państwo zachodniomocenne istniało jeszcze przed 1949 rokiem? Skąd więc decyzja o zaprzestaniu ścigania zbrodniarzy, skoro minęło dopiero 16 lat od chwili rozpoczęcia tej akcji?

Są to pytania zadawane nawet przez Niemców z NRF. Lecz i te argumenty nie są jeszcze ostateczne. Przecież 12 lat temu sąd najwyższy NRF orzekł, że (cytuje za prof. Sawickim) „długociągły okres przedawnienia, przewidziany za określone przestępstwo nie stanowi niaruszalnego uprawnienia, przysługującego przestępcy w stosunku do państwa. Przedłużenie tego terminu już po popełnieniu przestępstwa nie narusza w niczym zasady, iż prawo karne nie może działać wstecz...”

Rozpatrzmy teraz twierdzenie rządu NRF, iż nie spodziewa się on po 8 maja 1965 r. ujawnienia większej liczby przestępstw hitlerowskich i że do tej chwili zapewni rozpoczęcia śledztwa przeciwko wszystkim znanym zbrodniarzom faszystowskim.

Twierdzenie powyższe nie opiera się absolutnie na realnej ocenie faktów. Wiadomo przecież, że poza granicami NRF znajduje się ponad 10 tys. byłych hitlerowców, żyjących pod zmienionymi nazwiskami, często uznanych za zmarłych lub zaginionych. Wielu zbrodniarzy żyje

także w NRF. Mieli oni możliwość przygotowania się do zmiany nazwisk, miejsce zamieszkania, nawet wyglądu zewnętrznego, jeszcze w momencie działania całego aparatu hitlerowskiego. Przygotowali się do kapitulacji III Rzeszy i do długiego życia w zmienionych warunkach. Liczą teraz na to, że za kilka miesięcy będą mogli ujawnić się i nie tylko zażądać uniewinnienia, lecz także - emerytur i odszkodowań. Jak obliczają w NRF - dopiero około 1/7 zbrodniarzy hitlerowskich stanęła przed wymiarem sprawiedliwości. Czy podobna, aby pozostali ujawnieni zostali do maja przyszłego roku?

Dodajmy, że w NRF żyje zupełnie jawnie wielu byłych dygnitarzy reżimu hitlerowskiego, przeciwko którym swego czasu umorzono postępowanie sądowe, rzekomo z powodu niemożliwości udowodnienia im konkretnych czynów zbrodniczych. Jak na uragowisko dla samych Niemców, którzy także ginęli z rąk hitlerowców, żyje np. w NRF 16 byłych gaulterów, głównie z terenów byłej III Rzeszy. Ci najbardziej zaufani ludzie Hitlera, posiadający pełnię władzy na zarządzanych przez siebie ziemiach, nie będą pociągani już do odpowiedzialności, ponieważ nikt „nie mógł” im udowodnić przestępstwa... Tacy ludzie wraz z wieloma innymi, m. in. generałami hitlerowskimi zajmującymi dzisiaj poważne stanowiska w Bundeswehrze i NATO, czekają spokojnie na dzień, w którym bez żadnej już obawy będą mogli przypomniać o ukrywanych teraz „zasługach”.

Już tylko te fakty prowadzą nas do oczywistego wniosku, że obecna decyzja władz NRF była konsekwentnym następstwem całej dotychczasowej polityki

bońskich kół rządzących. Fakty, o których pisze się niemal każdego dnia w prasie całego świata: skandale, wzrost liczby organizacji faszystowskich i nakładów ich pism (aktualnie - ponad 1/4 mln egz.), parodie procesów przeciwko byłym zbrodniarzom, powolne i opóźnione postępowanie sądowe przeciwko grupie oprawców z obozów koncentracyjnych, udzielanie odszkodowań i rent byłym pracownikom aparatu władzy III Rzeszy oraz setki innych - różnych pod względem przejawów i wag - wydarzeń, świadczą niezbicie i tym, jakim celem politycznym podporządkował swoją działalność rząd boński.

Dodajmy, że nie odbyłoby się wiele procesów, wiele wyroków, dymisji i postanowień władz sprawiedliwości w NRF w stosunku do byłych hitlerowców, gdyby nie ujawnianie dowodów zbrodni przez Polskę, NRD, Czechosłowację, ZSR, przez międzynarodowe organizacje walczące o ukaranie zbrodniarzy, gdyby nie nacisk opinii społecznej w Niemczech zach., w całej Europie, niepokojonej takim, jak dotychczasowy, obrotem sprawy w „praworządnym” państwie bońskim.

Oczywiście, nie wiadomo w tej chwili, jak ostatecznie zakończy się ta sprawa. Protesty mnożące się w samych Niemczech zachodnich, w Austrii, na całym niemal świecie świadczą jednak o tym, że ludzie uczciwi, posiadający właściwe poczucie praworządności i sprawiedliwości nie pozwolą lubośćcom i sadystom dożyć późnej starości w całkowitym spokoju, bez leku przed odpowiedzialnością.

BEK.

pytania? odpowiedzi

Czy posiadanie 91 arów gruntu może wpłynąć na obniżenie renty III grupy inwalidów?

W myśl § 7, ustęp 1, pkt 3 § 8, ustęp 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1958 roku - w sprawie zawieszenia prawa do renty oraz zasad wypłacania renty starczej, jak inwalidzkiej wypłaca inwalidzkiej renty wyrównawczej (Dziennik Ustaw nr 26, poz. 111) - rencistom

będącym właścicielami, posiadaczami lub użytkownikami gospodarstw rolnych o rocznym przychodzie szacunkowym ustalonym dla wymiaru podatku gruntowego w kwocie od 9680 zł do 14 520 zł zarówno

renty starczej, jak inwalidzkiej wypłaca inwalidzkiej renty wyrównawczej (Dziennik Ustaw nr 26, poz. 111) - rencistom ulega zawieszeniu; przy rocznym przy-

chodzie szacunkowym wynoszącym powyżej 14 520 zł cała renta starcza lub inwalidzka ulega zawieszeniu.

Przepracowałem 22 lata w zawodzie nauczycielskim i ostatni rok w zakładach przemysłowych na stanowisku głównego inżyniera. Przy wymiarzeniu renty inwalidzkiej zaliczono mnie do II kategorii zatrudnienia.

Czy mogę domagać się zaliczenia do I kategorii zatrudnienia?

przed powstaniem prawa do renty starczej lub inwalidzkiej wykonywał zatrudnienie w II kategorii, zalicza się do pracowników I kategorii zatrudnienia, jeżeli pracownik wykonywał zatrudnienie w I kategorii przez okres wymagany dla uzyskania renty starczej (25 lat mężczyzna, 20 lat kobieta) albo jeżeli spełnione są łącznie następujące warunki:

1) zatrudnienie w I kategorii było wykonywane przez pracownika ubiegającego się o rentę starczą co najmniej przez 15 lat, a inwalidzką co najmniej przez 10 lat;

2) pracownik został przeniesiony do pracy w II kategorii zatrudnienia ze

względu na stan zdrowia, w drodze wyboru, przeniesienia służbowego lub innego zarządzenia i zatrudnienie to wykonywał ostatnio przed powstaniem prawa do renty.

SPROSTOWANIE

W 46 numerze „Głosu” w art. „NAUCZYCIELE AMERYKAŃSCY ODWIEDZAJĄ POLSKĘ” powinno być: Referat pt.: „System oświaty w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem reformy szkolnej” wygłosił dr J. T. Włoch. Przepraszamy.

PEDAGOGIKA

Janina Górską: ORGANIZACJA PROCESU NAUCZANIA. MATYRIAŁY DO SZKOŁY 22 SREBROJ. Instytut Pedagogiki, PZWS, Warszawa 1964; s. 150, cena 10 zł. W pracy tej przedstawiono wyniki badań obejmujących problematykę: organizację, podział, rozkład, wnioski zmierzające do ulepszenia tej organizacji.

Zofia Krzyżoska: WYCHOWANIE SPOŁECZNE. PZWS, Warszawa 1964; s. 163, cena 11,50 zł. Autorka